Redakcja: Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" **2 zł. 10 gr.**
Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok VII, № 162. Łódź, Poniedziałek 15 czerwca 1931 r.

„Kryzys światowy, a sytuacja gospodarcza Polski".

WICEMINISTER STARZYŃSKI ZRYWA Z ETATYZMEM.

Ciekawy odczyt w Poznaniu.

Poznań, 15 czerwca. — Wicemin. skarbu Starzyński wygłosił w Poznaniu odczyt na temat: „Kryzys światowy, a sytuacja gospodarcza Polski".

Min. Starzyński zastrzegał się, iż nie występuje w charakterze oficjalnym i przedstawił niezwykle interesująco kryzys gospodarczy w Ameryce i innych krajach, a następnie w Polsce, wykazując przykładowo, że Polska dzięki pomyślnej gospodarce ostatnich 5 lat przeżywa ten kryzys znacznie łagodniej, aniżeli inne państwa.

Prace rządu idą w kierunku złagodzenia tego kryzysu, jakkolwiek liczne zarządzenia rządu

są bolesne dla społeczeństwa,

jednak w przyszłości wydadzą one pomyślne rezultaty i w konsekwencji przyniosą ulgę obywatelom, a państwo uchronią przed załamaniem gospodarczem.

Kanonami niewzruszonemi polityki gospodarczej rządu są:

bezwzględna równowaga budżetu

i niewzruszalność pieniądza. Dla tych dwóch kanonów, od których zależny jest byt państwa zarówno gospodarczy, jak i polityczne rząd pójdzie na wszelkie zarządzenia bez względu na ich popularność w społeczeństwie.

To też prelegent stanowczo wystąpił przeciw tym organom prasy, które z powodów czysto polityczno-wewnętrznych imputują rządowi zamierzania inflacyjne. Do tego żaden rząd pomajowy nie dopuści.

Odnośnie do budżetu oświadczył p. wiceminister, że wymaga on dalszej kompresji. Nie można przeprowadzić tego drogą czysto mechaniczną, ale przebudową całego naszego ustroju, usprawnieniem administracji i t. d.

Niektóre prace już w tym kierunku zrobiono, jak np. powiększono rentowność monopolu solnego drogą połączenia wolnych składów z hurtowniami. Podobnie nastąpi w monopolu tytoniowym przez

zniesienie t. zw. rejonów tytoniowych,

dalej w administracji państwowej przez racjonalniejszy podział i administrację państwa, aby nie było takich anormalności, by jeden powiat liczył kilkanaście tysięcy mieszkańców, drugi 200 tysięcy i t. d.

Na warsztacie rządu znajduje się projekt przebudowy naszego ustroju podatkowego.

Rządowi jest

jaknajbardziej obcy etatyzm,

jednak te prace, które rząd dokonał, były koniecznością państwową, jak Gdynia, Żegluga Polska, chłodnia w Gdyni i t. d. Udziały w rozmaitych przedsiębiorstwach rząd stopniowo wycofuje.

Dążeniem rządu jest również

kapitalizacja wewnętrzna

i w tym celu wydano już szereg rozporządzeń i instrukcyj, jak np. o niekontrolowaniu wkładów bankowych i t. d.

Rząd dokona tych prac, chociaż one wywołują u dotkniętych niemi obywateli czy miast niezadowolenie. Lecz dla państwa mniejszą jest szkodą chwilowe niezadowolenie jakiegoś powiatu, jeżeli usprawnienie administracji przyniesie w konsekwencji korzyść ogólną.

Społeczeństwo całe musi to zrozumieć musi nareszcie zainteresować się szerzej sprawami gospodarczemi. Wszyscy bez różnicy przekonań politycznych powinni stanąć na froncie gospodarczym, dążąc zgodnie do wspólnego wszystkim celu — dobra państwa.

Każda minuta niepotrzebnych walk, absorbujących energję społeczeństwa — jest niepowetowaną szkodą państwa, a więc i narodu. Wszyscy na front gospodarczy, oto hasło, które musi przyświecać każdemu dobremu Polakowi.

Odczytu niezwykle interesującego wysłuchała liczna publiczność z niezwykłem zaciekawieniem, nagradzając prelegenta hucznemi oklaskami.

Pan marszałek na grach wojennych w Wilnie.



Grupa uczestników gry wojennej odbytej w Wilnie pod osobistym kierunkiem p. Marszałka Józefa Piłsudskiego w gmachu pałacu Reprezentacyjnego, w którym p. Marszałek zamieszkał w czasie swego pobytu w Wilnie.

Wstrząsająca katastrofa morska.

Około 350 robotników znalazło śmierć w odmętach.

Paryż, 15. 6. (Od wł. kor.) — W dniu wczorajszym z St. Nazaire wyruszył okręt turystyczny z wycieczką robotniczą złożoną z 500 — 600 osób. Marszruta statku kończyła się przy wyspach Noir i ...tier. W drodze powrotnej zerwał się nagle orkan, który stosunkowo dużym statkiem

miotał jak łupiną.

Przerażeni robotnicy oraz załoga potracili głowy i zgrupowali się na pokładzie statku po stronie steru. W pewnej chwili monstrualnie wielka fala uderzyła w bok okrętu, który przy akompanjamencie przeraźliwych krzyków przechylił się i począł tonąć.

Olbrzymia fala zmiotła z pokładu wszystkich wycieczkowiczów. W ciągu niespełna minuty statek zatonął.

Katastrofę dostrzegł latarnik, który zawiadomił o tem władze portowe.

Na pomoc wysłano

dwa okręty,

które po przybyciu na miejsce potwornej katastrofy wyłowiły zaledwie ośmiu ludzi.

Poza tem załogi statków wyłowiły jeszcze cztery trupy. Według nadchodzących wiadomości w odmętach oceanu znalazło śmierć około 350 osób.

Liczba ta powiększyłaby się z pewnością conajmniej o 150 osób, które po przybyciu na wyspy pozostały na nich ze względu na nagłe zachorowania, spowodowane

wycieczką morską.

Paryż, 15. 6. (Od wł. kor.) — Na wybrzeżu Francji panuje ciągle orkan. W Dunkierce wicher zmiótł do kanału przejeżdżający brzegiem samochód. Kilka osób utonęło.



Senator Lebrun

...zaufania Poincarégo, został wybrany prezydentem senatu na miejsce prezydenta republiki Doumera.

Legja podchorążych rezerwy.

Nowa organizacja przy związku oficerów rezerwy.

Warszawa, 15 czerwca (Od wł. k.) odbył się walny zjazd organizacyj podchorążych rezerwy. Uchwalono powołać do życia legję podchorążych rezerwy przy związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej. Nowa organizacja wzięła sobie za cel zespolenie podchorążych w myśl wskazań naczelnego wodza oraz niesienie pomocy

materjalnej członkom.

Wysłano depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej, do marszałka Piłsudskiego oraz do wiceministra generała Fabrycego, z zapewnieniem, że podchorążowie rezerwy są zawsze pomni swych obowiązków żołnierskich.

Święto Piotra i Pawła *dniem modlitwy* za Ojca Świętego.

Warszawa, 15 czerwca. Episkopat polski postanowił poświęcić dzień 29-go czerwca będący świętem apostołów Piotra i Pawła na modlitwę na intencję Ojca św., celem zamanifestowania

solidarności z braćmi katolikami,

którzy we Włoszech cierpią dla sprawy wolności religji.

Poświęcenie sztandaru szkolnego w Łodzi.



W Państw. Szkole Przem. Żeńskiej w Łodzi, ul. Narutowicza 77, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego. Rodzicami chrzestnymi byli: naczelniczka wydziału szkolnictwa zawodowego Min. W. R. i O. P., Marja Zaborowska i kurator okręgu szkolnego łódzkiego, Jerzy Gadomski.

Koń w błękitnej wstędze.

Wczorajsze derby w Warszawie.

Warszawa, 15 czerwca. Derby — klasyczny wyścig eliminacyjny najlepszych trzylatków z generacji danego rocznika zebrały wczoraj na polach Mokotowskich tak **liczne tłumy,** iż trybuny i cały plac wydawały się za ciasne. W loży reprezentacyjnej zasiadł minister rolnictwa Janta-Połczyński.

Nagrodę derby wygrał kasztan „Essor" własność hrabiego Konstantego Zamoyskiego. „Essora" przystrojonego w błękitną wstęgę hr. Zamoyski oprowadzał wśród publiczności. Zwycięzca otrzymał

88 tysięcy złotych.

Rozegrano również wyścig o nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej. Do parady stanęły tylko cztery konie. Zwyciężył koń „Colombo" wychowanek stajni Bersonów. Zwycięzca przybrany w amarantową wstęgę zarobił

40 tysięcy złotych.

Wieczorem odbył się bal na którym królową derby wybrano p. Bogucką Federowiczową.

Pomyślny przebieg rokowań między Watykanem a Kwirynałem.

Citta de Vaticano, 15 czerwca. Sekretarz stanu Pacelli oświadczył, iż rokowania celem załagodzenia konfliktu z rządem włoskim zwolna

posuwają się naprzód.

Jest obecnie więcej niż pewne, że konflikt zostanie załatwiony w duchu przyjaznym.

Amfibja francuska na lotnisku warszawskiem.



Na lotnisku cywilnem przy ul. Topolowej odbył się lot pokazowy nowoskonstruowanego samolotu francuskiego amfibja „Schreck". Samolot pilotowany przez p. Treillarda, właściciela fabryki Farman, odbywa po Europie loty pokazowe. Na lotnisko warszawskie przybyli przedstawiciele władz wojskowych z pułkownikiem Rajskim, naczelnik wydziału lotnictwa cywilnego w Min. Komunikacji oraz członkowie ambasady francuskiej.

Dar Francji dla polskich pułków kresowych.



Pociągiem paryskim przybyli do Warszawy dwaj wiceprezydenci miasta Paryża pp.: Contenot i Raymond-Laurent w towarzystwie sekretarza dr. Bessona. Goście francuscy zabawiwszy w Warszawie tylko jeden dzień, wyjechali do Równego na uroczystość 13 dywizji, gdzie w imieniu miasta Paryża i Verdun wręczyli sztandary 44 i 45 pułkowi strzelców. Pułki te w czasie wojny światowej wchodziły w skład dywizji strzelców polskich, walczących w szeregach armji francuskiej. Na ilustracji widzimy obu wiceprezydentów w kilka chwil po przybyciu na dworzec Główny w Warszawie.

Wystawa sztychów w kamienicy Baryczków.



Onegdaj w południe nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy sztychów angielskich, francuskich, niderlandzkich i włoskich pochodzących z okresu od 15-go do 19-go wieku. Na uroczystość otwarcia przybyli: naczelnik departamentu kultury i sztuki w Min. W. R. i O. P. prof. Skoczylas (x), pani marszałkowa Świtalska (xx) oraz grono osób ze świata artystycznego.

Biskup rumuński
UCZY SIĘ JĘZYKA POLSKIEGO.

Czerniowce, 15 czerwca (Od wł. k.). Biskup jasski Robu podczas wizytacji kanonicznej w Czerniowcach przyjął redaktora gazety „Polak w Rumunji", któremu

udzielił wyjaśnień

w sprawach ludności katolickiej. Ks. biskup Robu oświadczył, iż ludność katolicką w Rumunji stanowią wyłącznie Polacy.

Ksiądz biskup Robu uczy się tedy języka polskiego, aby móc łatwiej porozumiewać się

ze swoimi wiernymi.

W małem seminarjum znajdującem się w Jassach studjuje obecnie jedenastu Polaków

studjujących teologję.

W najbliższym czasie każda polska parafja będzie obsadzona polskimi kapłanmi.

—o—

Tramwaj obciął chłopcu obie nogi.
Straszliwe skutki jazdy „na gapę".

Łódź, 15 czerwca. W dniu wczorajszym na linji Pabjanice — Łódź wydarzył się tragiczny wypadek.

Tramwajem dojazdowym z dworca w Pabjanicach jechał 7-letni Moszek Branicki, zamieszkały przy ul. Zamkowej 52.

Chłopiec uczepił się po przeciwnej stronie wagonu na schodkach, aby nie płacić za bilet.

W czasie gdy tramwaj szedł pełnym biegiem, chłopcu wydawało się, że do zamkniętych drzwi zbliża się konduktor, to też przerażony usiłował zeskoczyć, lecz w tej chwili dostał się pod koła wagonu doczepnego.

Chłopiec uległ odcięciu

obu nóg

i przewieziony został do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

Oto nowy dowód braku należytej opieki nad dziećmi.

Rodzice winni więcej uwagi poświęcać dzieciom, zwłaszcza latem, gdy na każdym kroku czyha niebezpieczeństwo.

Sfinks-Brünning.



Niemiecka karykatura na zagadkowe milczenie kanclerza wobec nieustannych walk wewnętrznych toczących się z coraz większą zawziętością między komunistami a hitlerowcami.

Wyższa czy niższa kategorja?
Żale robotników ceramicznych.

Łódź, 15. 6. — W ostatnich czasach Kasa Chorych dokonała przegrupowania robotników ceramicznych, ubezpieczonych w Kasie z dwunastej do ósmej kategorji.

W związku z tem do komisarza Kasy Chorych p. Łopuszańskiego zgłosiła się delegacja robotników ceramicznych z protestem przeciwko temu przegrupowaniu.

Komisarz Łopuszański, wysłuchawszy delegatów, oświadczył, że przeniesienie robotników ceramicznych do niższej kategorji nastąpiło na skutek prośby właścicieli cegielń — z krzywdą zresztą dla Kasy, w której interesie przecież leży, aby ubezpieczeni opłacali wyższe stawki.

Na skutek interwencji robotników komisarz Łopuszański przyrzekł zebrać w tej sprawie materjał, aby stanowisko Kasy zrewidować.

Odpowiedzi w tej sprawie Kasa Chorych udzieli robotnikom ceramicznym w tym tygodniu.

Życie Pabianic.

Seminarjum nauczycielskie pod groźbą likwidacji
Niespodziewane skreślenie subsydjum.

(Po) W Pabjanicach od kilku lat istnieje Koedukacyjne Seminarjum Nauczycielskie. Założone przed kilku laty przez ludzi, którym troska o przyszłość młodzieży wszystkich warstw leżała na sercu, i w zrozumieniu braku tego rodzaju szkoły o charakterze zawodowym, — seminarjum przechodziło różne koleje losu. Prowadzenie szkoły wzięło na siebie miasto, powołując na dyrektora p. Fiedorowicza dawnego wizytatora szkół powszechnych okręgu łódzkiego. Nowa placówka oświatowa, kierowana ręką uczonego pedagoga i rutynowanego wychowawcy o nieprzeciętnych zaletach ducha, rozwinęła się rychło i wkrótce stanęła

na należytym poziomie.

Młodzież, żądna wiedzy i pragnąca poświęcić się pracy nauczycielskiej, tłumnie zapisywała się do szkoły. Wkrótce brakło formalnie miejsc i liczba słuchaczów została ograniczona.

Z braku własnego gmachu, seminarjum otrzymało lokal w nowo-wybudowanej szkole powszechnej im. Piramowicza, przy ul. Zamkowej.

Atoli rychło ówczesne władze miejskie ostygły w swym zapale do szkoły i, według ich twierdzenia, wskutek nadmiernego obciążenia budżetu miasta, postanowiono

seminarjum zlikwidować.

Wtedy po raz pierwszy rozwijająca się pomyślnie uczelnia stanęła w obliczu rozwiązania.

Do tego jednak nie dopuszczono, mimo zdecydowanej postawy władz miejskich. Seminarjum przejęła na siebie Polska Macierz Szkolna w Pabjanicach, aby pod swoim protektoratem i opieką kontynuować nauki w dalszym ciągu. Nowy Magistrat ustosunkował się do szkoły przychylniej i przyznał jej subsydjum w dość znacznej wysokości.

Dziś seminarjum nauczycielskie prowadzone jest wzorowo i może być przykładem dla innych, tego rodzaju szkół zawodowych. Frekwencja kandydatów stale przewyższa ilość wolnych miejsc, co najlepiej świadczy o potrzebie szkoły zawodowej w Pabjanicach.

Dzięki inicjatywie dyrektora Fiedorowicza, Macierz Szkolna przystąpiła do budowy własnego gmachu przy ul. Pułaskiego.

Uzyskano pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego w Łodzi i ofiarność rodziców kształcącej się młodzieży oraz społeczeństwa, które przekonało się o wysokiej wartości szkoły, sprawiły, że w ostatnim czasie mury przyszłego gmachu

stanęły pod dachem.

I zdawało się, że jeszcze trochę wysiłku, a budynek oddany zostanie do użytku seminarjum i Pabjanice zdobędą na stałe jeszcze jedną szkołę średnią o charakterze zawodowym.

Niespodziewane skreślenie subsydjum w budżecie miasta przez władze wojewódzkie po raz wtóry postawiło seminarjum pod groźbą likwidacji.

Subsydjum miejskie było najpoważniejszym źródłem egzystencji szkoły i nagle — tak bez wyraźnego powodu, na skutek zarządzenia Województwa, zostało cofnięte.

Zniszczyć jakieśkolwiek dzieło jest bardzo łatwo; trudniej jednakże stworzyć. Szkołę, w którą włożono tyle wysiłku, pracy, ofiarności i poświęcenia jednostek kierowniczych, jedno pociągnięcie pióra, skreślające odnośne pozycje w budżecie, zniszczyć może na zawsze.

Trudno sobie wyobrazić, aby władze wojewódzkie nie doceniały znaczenia i wartości szkoły, zdobytej tak wielkim wysiłkiem.

Nic też dziwnego, że wśród rodziców, posiadających swoje dzieci w seminarjum nastąpiło łatwo zrozumiałe rozgoryczenie.

Cóż ma bowiem zrobić młodzież, która rozpoczęła nauki i odrazu zostaje wyrzucona z murów szkolnych na ulicę. Czem będą kształcące się dziewczęta i chłopcy, jakiego zawodu się chwycą? Wprawdzie istnieje seminarum nauczycielskie w Łodzi, lecz czy. każda rodzina jest w stanie pokryć wszystkie koszty, wynikłe z posyłania dziecka

do Łodzi na nauki,

szczególniej przy obecnym kryzysie?

Odnośne czynniki winny się zainteresować tą sprawą i wpłynąć na władze wojewódzkie, aby zmieniły zarządzenie w sprawie subsydjum dla seminarjum.

Tak pięknej placówki oświatowej niszczyć nie należy.

Urodzaj na truskawki.

Łódź, dnia 15 czerwca. Jak twierdzą ogrodnicy, posiadający swoje sady w okolicach Łodzi w roku bieżącym obrodziły się niezwykle obficie truskawki. Tego rodzaju urodzaj nienotowany był od szeregu lat.

W związku z tem należy się spodziewać, że ceny truskawek w Łodzi znacznie spadną.

Pieniądze dla Pabjanic.
Delegacje robotników w wydziale Pracy i Opieki.

Pabjanice, 15 czerwca. Odbyło się tu zebranie robotników przemysłu włókienniczego i oraz robotników sezonowych, na które przybyło około 100 osób.

Na zebraniu tem postanowiono wybrać delegację, która miała zwrócić się do wojewody z prośbą o interwencję w sprawie przyznania Magistratowi m. Pabjanic kredytów na roboty sezonowe.

Poza tem na zebraniu tem robotnicy domagali się przywrócenia dawnej wysokości zapomóg doraźnych — oraz przywrócenia zapomóg

samotnym bezrobotnym.

Delegacja robotników wczoraj przyjęta została przez naczelnika wydziału Pracy i Opieki Społecznej który oświadczył, że w tej chwili sprawa dalszych kredytów dla m. Pabjanic jest nieaktualna. Co do zapomóg — to naczelnik Opieki Społecznej oświadczył, że w najbliższym już okresie czasu wyasygnowana będzie większa kwota pieniędzy przeznaczonych na ten cel.

Jeśli chodzi o przywrócenie zapomóg samotnym bezrobotnym — to naczelnik wydziału przyrzekł w tej sprawie porozumieć się z odnośnymi czynnikami.

Zapomogi dla bezrobotnych, czy roboty publiczne.
Kłopoty Magistratu.

(Po). — W tych dniach Magistrat m. Pabjanic otrzymał pewną sumę na zapomogi dla bezrobotnych miasta z warunkiem, że wykorzysta ją na uruchomienie robót publicznych, przyczem koszty administracji i opłat socjalnych weźmie na swoje barki.

Jak się dowiadujemy, Magistrat zaprotestował przeciwko takiemu załatwieniu sprawy, ponieważ nie posiada

żadnych funduszów

na wymienione cele, szczególniej po okrojeniu przez województwo budżetu miasta.

Zależnie od rezultatu protestu, uruchomione zostaną roboty publiczne lub też suma, o której mowa, zostanie wypłacona bezrobotnym w formie zapomóg.

Wyjaśnienia tej sprawy należy spodziewać się w dniach najbliższych.

Krwawa bójka wyrostków.
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 15. 6. — Wczoraj na ul. Brzezińskiej upadła 58-letnia Chana Borensztajn i uległa złamaniu nogi.

Wezwany lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

* * *

Na „Kurczakach" w czasie pijatyki pobili się 19-letni Mieczysław Sroczyński (Niemcewicza 10) i 19-letni Edward Chibowski (Łaz... nr. 13).

Obaj młodzieńcy odnieśli szereg ran kłutych.

Rany opatrzył im lekarz pogotowia.

* * *

Na ulicy Pomorskiej został uderzony przodem tramwaju 49-letni Adolf Richter i odniósł rany całego ciała.

Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił mu pierwszej pomocy.

* * *

Wczoraj przed sądem grodzkim w Łodzi wynikła bójka pomiędzy Edwardem Kozakiem a Jacentym Kozłowskim.

W czasie awantury został dotkliwie pobity Edward Kozak, do którego musiano wezwać pogotowie ratunkowe, które udzieliło mu pomocy lekarskiej.

—:o:—

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.91 — 8.92.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.96 — 8.95.

Popierajcie przemysł krajowy.

Do akt Nr. 473 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, Stanisław Scholtze, zamieszkały w Zgierzu przy ul. Gen. Dąbrowskiego 18, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1931 r. od godziny 10 rano w Zgierzu, przy ul. 1-go Maja Nr. 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Bracia Steigert" i firmy: „Uryzon" i składających się z 100 bel bawełny amerykańskiej i 2 samochodów ciężarowych oszacowanych na sumę zł. 27.000

Zgierz, dnia 30 maja 1931 r.

Komornik: (—) St. Scholtze.

Do akt Nr. 456, 506 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu, Stanisław Scholtze, zamieszkały w Zgierzu przy ul. Gen. Dąbrowskiego 18, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1931 r. od godziny 10 rano w Zgierzu, przy ul. Rynek Kilińskiego Nr. 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fryderyka i Marty małż. Polińskich i składających się z mebli i maszyny do wyrobu pończoch i swetrów oszacowanych na sumę złotych 2814.

Zgierz, dnia 8 czerwca 1931 r.

Komornik St. Scholtze,

Ogłoszenia drobne.

Monarcha na indeksie.

[N]AJDAWNIEJSZY BEZROBOTNY W „BRANŻY KRÓLEWSKIEJ”.

Wizyta u eks-króla Manuela portugalskiego.

Twickenham, w czerwcu.

...ło to lat temu kilka w Cannes w o- ...słynnej rozgrywki meczu tennisowe- ...między „boską” Zuzanną Lenglen, ...iejszą mistrzynią świata, Heleną ...

...zanna Lenglen trenowała na korcie, ...ciwnikiem jej był mężczyzna mło- ...gi, o okrągłej głowie. Pomimo pew- ...ociężałości ruchów przedstawiał się ...partner pełnowartościowy.

...a zapytanie moje:

— Zawodowy gracz zapewne?

...powiedziano mi z uśmiechem:

— Co znowu! To ekskról Manuel por ...ki.

...łowiek, który dwadzieścia dwa la- ...u był benjaminem wśród królów, jest

...ajstarszym wśród ekspanujących,

...niejszym „bezrobotnym korporacji ...skiej”, jak wyraził się żartobliwie ...cha na służbie „czynnej”.

...tąpienie na tron Manuela było rze- ...ypadkową. Podczas zamachu w 1908 ...zginęli: król Carlos i następca tronu ...k-Filip. Manuel cudownym sposobem ...cało z katastrofy, która pozbawiła ...a i brata i jako Manuel II objął tron ...alji. Uczynił to bez entuzjazmu. Nie ...sobie powołania władzy. W dzie- ...e swem, mówiąc o sobie, powtarzał

..., co na szczęście swoje panować nie ...”

...dyś, gdy omyłkowo aklamowano go ...astępcę tronu, zatrwożył się:

...by mi to tylko nie przyniosło nie- ...ia....”

...dzieciństwa okazywał niezwykłe za- ...nie do muzyki i całemi godzinami ...ywał przy fortepianie.

...iej jest dyrygować orkiestrą, niż ...krajem” — wzdychał często.

...objął rządy państwa nie bez słusz- ...powątpiewano o jego zdolnościach ...nych. Uzewnętrzniał zalety serca, ...ułaskawiał skazanych, chętnie wspo ...wszelką nędzę. Oczywiście te oso- ...go zalety nie mogły powstrzymać ...okratycznej idei i dwa lata po je- ...pieniu na tron wybuchła w Portu- ...wolucja.. Garnizon w Lizbonie — ...jem portugalskim — zbuntował się. ...cy atakowali pałac królewski, po- ...przy ujściu Tagu, z morza ostrzeli- ...okręty wojenne. Życie króla było w ...ieczeństwie. Niewiadomo, czy uległ ... matki swojej, królowej Amelji, ...zki francuskiej, córki hrabiego Pa- ...pragnącej uratować jedynego syna, ...e nocą spotkał się z nią w Mafra, o ...ieści kilometrów od stolicy, i stąd ...cie królewskim opuścił „niewdzię- ...czyznę” według utartego wyraże- ...ani zgłosił swej abdykacji, ani nie ...by ją na nim wymuszono.

...postąpił słusznie, czy niesłusznie? ...europejska komentowała to różnie. ...były bardzo rozbieżne.

... „Czyn niemęski”, —

...edni. „Szlachetny zamiar unikania ...u krwi”, — twierdzili drudzy.

...kolwiek było, pomimo kilku spis- ...buntów monarchistycznych Manuel ...nawet nie próbował wrócić do

— Co we wszystkiem jest najsmutniejsze, — orzekł jeden z przywódców monarchistów, — to okoliczność, że królowi naszemu nie chodzi wcale o tron....

Istotnie Manuel II według możności oddala od siebie wszelkie wspomnienia młodych lat.

Czy wspomina kiedykolwiek wspaniały swój pałac na szczycie Cintra „cudowny Eden” ,jak opisał go Byron, z pięknemi ogrodami o bujnej roślinności wszystkich stref, kaskadami wód i olśniewającą grą barw nad błękitem morze?

Dom jego w Twickenham, ładnej miejscowości za rogatkami Londynu, jest bardzo skromny. Jest to siedziba zaledwie stuletnia i przeznaczona pierwotnie na pawilon dla graczy w golfa. Szara jego fasada nie ma żadnego stylu, ale niewielkie okna, obramowane dzikiem winem, wychodzą na cienisty park, przez który przepływa mała rzeka, równie miła i zielona dla oka, jak rozległe trawniki. Z boku domu znajdują się cieplarnie dla hodowli orchidej, oraz ogród róż, zwykłe zajęcie królów na egzylu, któremu zarówno król jak i królowa poświęcają wiele czasu.

Manuel II, jak wiadomo, w roku 1912 poślubił księżniczkę Augustę Wiktorję Hohenzollern-Sigmaringen,

..siostrzenicę króla Ferdynanda rumuńskiego.

Stąd b. królestwo portugalscy często odwiedzają Sigmaringen, starożytne małe miasto, zamknięte w lasach. Przebywają także w Paryżu i Cannes, gdzie Manuel uprawia sport tennisowy, ale grywa tylko z „asami” tennisa albo zawodowymi graczami. Dawniej król Manuel z małżonką często ukazywał się na dworze angielskim i w operze londyńskiej.

W ostatnich czasach prowadzi życie coraz spokojniejsze. Wstaje o ósmej z rana i niemal natychmiast udaje się do bibljoteki, zaopatrzonej w prawdziwe skarby księgarstwa, które król kolekcjonuje z zamiłowaniem. Posiada nprz. „Vita Christi” (Żywot Chrystusa), wydany w 1495 r. w Lizbonie, dzieła Fernao Pinto, Fernao Lopez, Juan'a de Barros — poetów i historyków, którzy opisali epopeę wielkich przygód morskich i odkryć portugalskich.

Król Manuel pracuje obecnie nad trzytomowem dziełem w językach portugalskim i angielskim, w którem nietylko podaje dokładny opis wzmiankowanych powyżej dzieł, ale zarazem dokładne i szczegółowe dane o każdej osobistości,, wspomnianej w książkach. Pierwszy tom tego dzieła, wydanego w Cambridge, jest

arcydziełem erudycji i typografji.

W przyszłości wydana zostanie edycja spopularyzowana.

— Pracuję nad nią około ośmiu godzin dziennie, — rzekł mi król, — i oto dlaczego nie wyjeżdżam z Londynu tej zimy.

Chwile wolne poświęca grze na organach, dla których zupełnie zarzucił fortepian.

Otwarta partytura Bacha spoczywała na pulpicie. Pokój zdobią obrazy Lawrence'a, Hoppner'a, Reynolds'a. Tam i ówdzie fotografje z dedykacją: Paderewskiego, St. Saens'a i innych. Groszek pachnący w wazonach z saskiej porcelany. Atmosfera spokoju i skupienia.

Ekskról nie wyrzekł się jednak wszelkiej próżności ziemskiej: corocznie zbiera liczne nagrody za swoje eksponaty ogrodnicze. Jego pomidory i kartofle nie mają sobie równych.

Po burzliwych latach młodości kultywuje umysł swój i ogród. Żyje skromnie, jak „uczciwy” człowiek naszego wielkiego stulecia.

Złotowłosa przyjaciółka bandyty.

Miłość zamieniona w nienawiść.

Liczne morderstwa dokonane na kobietach pozostających w ścisłych stosunkach z amerykańskim światem podziemnym, okazały, że te damy traktowane są w świecie bandytów według tych samych praw, co mężczyźni. Członkini tajnej mafji amerykańskiej ma ważny głos przy układaniu ciemnych planów, otrzymuje pełny udział w łupie, lecz naraża się na te

same niebezpieczeństwa.

Gdy lojalność jej i wierność zachodzi w wątpliwość, to ponosi ona karę równie surową jak mężczyzna, t. j. poprostu dostaje kulkę w głowę bez żadnych względów rycerskich... Biada jej, gdyby idąc za skłonnościami swej płci chciała ulżyć swemu popędowi do plotkarstwa i zdradziła jakąkolwiek tajemnicę swego straszliwego zawodu... Kara niechybna i szybka nie minie jej z pewnością! To też rzadko się zdarza, aby któraś z tych „dam” okazała się niedyskretną... Zbyt drogo toby ją kosztowało...

Zemsta bandytów nie liczy się ani

z urodą, ani z młodością.

Oto np. w ostatnich dniach zginęła tragiczną śmiercią b. aktorka filmowa Luiza Rolfe, cudownie piękna, zaledwie 20-letnia blondynka, uchodząca za jedną z najbardziej uroczych postaci niewieścich Nowego Jorku. Luiza na jakiejś zabawie zapoznała się z osławionym bandytą Harrym Tompsonem i przypuszczając, że jest to poprostu przemysłowiec, została jego przyjaciółką. Gdy się dowiedziała o prawdziwym charakterze i zawodzie swego kochanka, było już zapóźno! Złączona z bandytą potężną miłością postanowiła

przy nim wytrwać.

Gdy jednak on, uważając ją już za zupełnie swoją zwierzył się jej w przystępie szczerości, że z zimną krwią zastrzelił dwóch ludzi — ona ogarnięta wstrętem i nagłą nienawiścią udała się na policje i zdradziła Tompsona...

W kilka dni później, gdy wieczorem w towarzystwie matki wracała z kina, napadło ją kilku bandytów i wprost podziurawiło strzałami rewolwerowemi... Nieszczęśliwej matce, która była świadkiem tej sceny, nie wyrządzono żadnej krzywdy...

Uczta króla pustyni.



Zdjęcie dokonane przez nieustraszonego podróżnika Marcina Johnsona podczas spożywanta upolowanej zebry.

Zbrodnia złej żony.

Ranne spotkanie z młynarzem.

Policjant wiedeński, patrolujący na skrzyżowaniu ulic Donaufelderstrasse i Wagramstrasse usłyszał

kilka detonacyj,

a zwróciwszy się w kierunku strzałów, ujrzał biegnącą ku sobie kobietę która rzuciła mu pod nogi rewolwer wielkiego kalibru i rzekła:

— Zastrzeliłam mego kochanka.

Jak się okazało, kobietą tą jest 36-letnia, bezdomna Johanna Kronimus, zamężna, którą przed kilkoma dniami mąż wyrzucił z mieszkania w Sössbrunn, zarzucając jej, że w czasie jego nieobecności nawiązała z młynarzem Marcelinem Malakerem romans.

Kronimusowa przybyła do Wiednia i przez kilka dni błąkała się po ulicah, wreszcie, pozbawiona wszelkich środków,

nocowała w zbożu.

Przyprowadzona do ostateczności, chciała rozmówić się z Marcinem Malakerem, z którym zawarła znajomość przed pół rokiem, podczas gdy mąż jej bawił w Ameryce.

Czekała na Malakera o godzinie 5-ej rano, wiedząc, że o tej porze wyjdzie do pracy. Istotnie, spotkała się z nim, ale Malakier nie chciał się nią zająć i potraktował ją brutalnie. Wówczas Kronimusowa straciła panowanie nad sobą i z wielkiego rewolweru wojskowego oddała do niego siedem strzałów zabijając go na miejscu.

Letnicy pod namiotami.

Pomysłowo, wygodnie i tanio

Pewnego dnia przybyły nad brzeg jeziora w Zeell am Moss (Austrja) auta, przywożąc

kilka grup turystów.

Turyści zaczęli od wynajęcia od właścicieli małych kawałków gruntu nad jeziorem, poczem zaczęto wydobywać z samochodów rozmaite przedmioty domowego użytku. W końcu, ku podziwowi asystującej ludności, ukazały się wielkie namioty, które stanęły na wydzierżawionych ną lato parcelach.

Jako ochronę przed wilgocią nakryto ziemię wewnątrz namiotów dużemi płachtami linoleum, poczem rozstawiono składane łóżka polowe, stoły, stołki i ustawiono piecyki — kuchenki. Wykopano rów naokoło namiotu do odprowadzania wody deszczowej i mieszkanie było gotowe.

Pomysłowo, wygodnie, czysto i przedewszystkiem — tanio!

Libacje w celach więziennych.

Pito nawet koniak.

Jeżeli wierzyć oficjalnemu sprawozdaniu, opublikowanemu przez departament sprawiedliwości w Pretorji, dobrze, zbyt dobrze działo się

tamtejszym więźniom.

Mieli oni do dyspozycji nietylko łazienki z zimną i ciepłą wodą, nietylko w towarzystwie swych dozorców bywali w teatrze i odbywali długie przejeżdżki samochodami, ale urządzali sobie sutę libacje, gdzie koniak

płynął strumieniami,

mieli najwykwintniejsze papierosy i cygara, a nawet urządzali loterje fantowe na swoją korzyść.

Cały luksus, panujący w tem osobliwem więzieniu, „goszczącem” w całem tego słowa znaczeniu 500 ciężkich zbrodniarzy, wyszedł na jaw podczas rewizji, urządzonej nagle przez policję na skutek donosu. Okazało się wówczas, że więźniowie, odsiadujący długoterminowe kary, wypracowali cały system porozumiewania się ze swymi przyjaciółmi na swobodzie.

Okradali oni systematycznie składy więzienne z zapasów prowizji, do których dostali się zapomocą podziemnego przejścia, łączącego się z salą jadalną. Na rozkaz ministra sprawiedliwości policja wtargnęła niespodzianie do gmachu więziennego i przychwyciła więźniów w trakcie rabowania składów.

Zdaje się, że dobre czasy dla więźniów w Pertorji skończą się bezpowrotnie.

...UR MILLS. 18) Przedruk wzbroniony

APASZKA

POWIEŚĆ.

...Muszę jej dać nauczkę — pomyślał. ...a te sto tysięcy funtów. Powiem je,j ...sprzedam wazonu, choćby mi nie ...le za niego dawali i choćbyśmy nie ...jak potrzebowal pieniędzy. Wie, że ...coś powiem, to na serjo i może jej ...do myślenia.

...ęcił na Rue Royale i już zdaleka zo ...Iwonkę na tarasie przed kawiarnią. ...ekała.

...yśpieszył kroku.

Rozdział VII.

...yła to właściwie pół - kawiarnia a ...tauracja, jakich jest dużo w Pary- ...dzie ceny są umiarkowane, a potra- ...brze przyrządzone.

...widzieli się jeszcze przy świetle ...em i Henryk spojrzał na Iwonkę z ...wieniem. Nie doznał zawodu.

...też ona spędzała czas? W Moulin ...tańczyła zawsze do późnej godziny ...prawdopodobnie późno wstawała. ...iła przez resztę dnia? Czy miała ...kółko znajomych? Mąż — okropny ...ż się nie liczył, bo przecież zerwa ...m.

...glądał się jej twarzy. Nie duże, lecz ładne i żywe oczy były w świetle dziennem złotobronzowe i kontrastowały oryginalnie z jasnemi włosami. Poza tem z całej postaci biło cudowną świeżością. Zwrócił uwagę na śliczne utrzymane ręce, puszyste, świeżo umyte włosy, i tanią, sukienkę.

Pochwyciła jego wzrok.

— Wcześnie dziś wstałam — rzekła. Wyprasowałam sukienkę, umyłam włosy i zrobiłam manicure.

— Co za energiczna osóbka!

Większość dziewcząt nie zdobyłaby się na coś podobnego.

— Ja nie lubię próżnować. Nie umiem siedzieć z założonemi rękami i drzemać, jak inne. Zawsze lubię coś robić.

— Czy masz mieszkanie?

— Nie odnajmuję pokój w pensjonacie, ale mi wygodnie, bo mam małą kuchenkę .Często sama sobie gotuję, bo nie przepadam za restauracyjnem jedzeniem i zresztą taniej mnie to kosztuje.

Tak, takie dziewczęta zawsze są w biedzie. Czy też składa grosze w banku zwyczajem swoich rodaków. Przecież musi pamiętać, że nie zawsze będzie ładna i młoda i że kiedyś przestanie tańczyć po kabaretach. A taka Marja, co? Ma zabezpieczony luksusowy byt do końca życia. Trwoni pieniądze, jak może zawsze jej mało. Teraz zachciało jej się domu na Berkeley Street, któryby umeblowała za ogromną sumę, a po roku znudziła się nim i zażądała innego. Dobrzeby jej zrobiło, gdyby zamieszkała na pewien czas w małym pokoiku z kuchenką i zabawiła się w kucharkę.

Henryk przypomniał sobie czasy, kiedy zajmowali niewielkie mieszkanko i Marja gotowała obiady i poczuł lekką skruchę.

Tymczasem kelner przyniósł zakąski a potem mięso i jarzyny. Iwonka nałożyła na talerz sobie i jemu. Henrykowi wydało się, że znają się już od szeregu lat. Ona zjadła z apetytem zakąski, lecz do drugiego dania nie zabrała się odrazu. Na twarzy jej malowała się głęboka zaduma.

— Smutno mi dziś będzie w Moulin d'Or — samej.

— Dziś absolutnie nie będę mógł przyjść — odparł stanowczym głosem Henryk, zabezpieczając się przed własnemi chęciami.

— Wczoraj czekałam na ciebie dwie godziny. Nie odrywałam oczu od drzwi i stukałam obcasami w podłogę. Koleżanki śmiały się ze mnie i pytały, co mi jest. Powiedziałam, że to nie ich rzecz. Tak jak by nie wiedziały, co to znaczy czekać.

Już raz mu powiedziała, jak na niego czekała. Wtedy niebardzo jej uwierzył. Teraz powórzyła to samo z nieodpartą prostotą. Sam się sobie zdziwił, ale uwierzył. Zdziwił się, bo z jakiej racii ta kabaretowa tancerka, która widywała całe zastępy mężczyzn i musiała mieć w swojej sferze mnóstwo wielbicieli, miałaby zapłonąć do niego takim nagłym afektem? Zdrowy rozsądek mówił, że to było śmieszne przypuszczenie, lecz instynkt szeptał coś instynkt szeptał coś innego.

— O czem myślisz? — Marszczysz czoło, to znaczy, że myślisz.

Spojrzał jej w oczy i wyczytał w nich zrozumienie i jeszcze coś więcej. Takim wzrokiem patrzą kobiety, które...

— Zastanawiałem się, co ludzi nawzajem do siebie pociąga.

— A! jedz, bo stygnie. — Przysunęła mu talerz i sama zaczęła jeść.

— No, więc co? Przypuśćmy, że nam jest z sobą bardzo dobrze. Ale dlaczego? Przecież ty spotykasz mnóstwo mężczyzn, a ja mnóstwo kobiet i nic nas do nich nie pociąga. I nagle spotykam ciebie i — jesteśmy razem na lunchu.

—To samo ja!

Wzruszyła wdzięcznie ramionami. jak by chcąc powiedzieć: „czyż nie możesz oddać mi sprawiedliwości?”. Nakrył jej rączkę dłonią.

— No więc?

— Nawet tego nie wiesz? — rzekła jak do dziecka, poczem uśmiechnęła się i ścisnęła go za palce. — Lubię cię trzymać za rękę, lubię cię dotykać — a ty mnie — prawda? może dlatego jesteśmy szczęśliwi, będąc razem.

Henryk zaczął rozumieć.

— Więc już nigdy cie nie zobaczę? — zapytała przy kawie.

— Będę musiał przyjeżdżać do Paryża od czasu do czasu.

Nie zapytała, poco musi przyjeżdżać.

Mówiłem ci już...

Nie zadawała mu wogóle osobistych pytań. Raz tylko zapytała, co zrobił z żoną.

— Kupuję obrazy, które zabieram do Anglji. Później kupią je Amerykanie.

— A! Amerykanie są bogaci.

— Wielu — tak.

Henryk pomyślał o Kirschu, który interesował się wazonem Minga. Nie miał pojęcia, jaki ten człowiek mógł być bogaty. Może on sam nie wiedział. W każdym razie mógł sobie pozwolić na wazon wartości stu tysięcy funtów. To tylko było dziwne, że nie chciał przyjechać do Anglji. Teraz jednak Henryk zdecydował się nie sprzedać wazonu i nie przywozić go do Paryża. Był również zdecydowany powiedzieć o tem Marji jeszcze dziś wieczorem i przygotował się na najgorsze sceny.

. . . .

Dukayne podejmował w St. Germain Marję i Jerzego Torpa lunchem. Uparł się, że skoro zrobili mu zaszczyt przyjechania jego autem, to nie powinni odmówić i tego. Miał w tem cel. Chciał zobowiązać Marję, żeby postarała się uzyskać dla niego zaproszenie do Flairs ze strony męża. Wszak wypadało im zrewanżować się za gościnność. Pont Le Bec wybierał się do Anglji w krótkim czasie. Chciał uprzedzić Kirscha, gdyż wydostanie wazonu od tego multimiljonera, byłoby prawdopodobnie zadaniem nie do wykonania.

(C. d. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Wzorem lat ubiegłych przy współdziałaniu Towarzystwa popierania ogrodów szkolnych będą zorganizowane przy państwowem seminarjum nauczycielskiem w Ursynowie pod Warszawą dwa państwowe dwu-tygodniowe wakacyjne praktyczne kursy ogrodnicze dla nauczycielstwa szkół powszechnych we wszystkich okręgach szkolnych w terminach od 3 do 17 lipca włącznie i od 23 lipca do 6 sierpnia włącznie.

* * *

Jak wiadomo, szeroko zakreślone projekty inwestycyjne magistratu spotkały się w tym roku z trudnościami finansowemi. Realizacja niektórych projektów uzależniona jest od możliwości uzyskania potrzebnych kredytów i pożyczek. Do pilniejszych zaliczone są inwestycje tramwajowe i autobusowe. Na wniosek dyrekcji tramwajów miejskich, magistrat uchwalił zaciągnąć pożyczkę w wysokości 3 miljonów zł. na potrzeby inwestycyjne przedsiębiorstwa z terminem zwrotu w ciągu okresu budżetowego 1933-34. Jednocześnie magisart zaakceptował w zasadzie projekt ewentualnej możliwości użycia na warsztaty autobusowe budynków b. cegielni miejskiej.

* * *

Sprawa budowy 25 domów dwu-rodzinnych w Burakowie dla pracowników miejskich postępuje naprzód. Poza sumami, wyasygnowanemi przez magistrat, minist. skarbu przyznało na ten cel pożyczkę 250 tys. zł. Związek zawodowy pracowników samorządowych (urzędników) przystąpił do zorganizowania drugiej spółdzielni mieszkaniowej, która będzie się składała z pracowników przedsiębiorstw miejskich.

* * *

W latach poprzednich komitet rozbudowy m. st. Warszawy dokonywał przymusowego remontu domów, nakazanego przez władze budowlane, którego właściciele domów sami nie mogli lub nie chcieli przeprowadzić Nakazy wydawane były w ostatecznych wypadkach ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Również i w r. b. preliminarz budżetowy magistratu przewiduje na ten cel pewną sumę, kredyty jednak nie są uruchomione. Należności z tytułu remontu zabezpieczone są na hipotekach domów.

* * *

Magistrat przystępuje na warunkach kredytowych do wykończenia rozpoczętych i budowy nowych gmachów szkół miejskich w łącznej kubaturze około 203.000 m. sz. kosztem 8.872 tys. zł., a wraz z kosztami sfinansowania w ciągu 5 lat ogólnym kosztem 11.592.000 zł. Komisja budżetowa magistratu ustaliła już sumy spłat, jakie przypadać będą w okresie 5-lecia z budżetu nadzwyczajnego miasta.

* * *

Zarząd Tow. wystawy budowlanej w Warszawie przedstawił minist. przemysłu i handlu budżet prowizoryczny wystawy budowlanej na rok 1933 do zatwierdzenia Budżet zamyka się sumą około 15 miljonów zł., które będą pokryte w całości przez wystawę. Tow. wystawy budowlanej w budżecie nie przewiduje subwencji od rządu lub magistratu i nie liczy na opłaty ze strony organizacji społecznych (naprz. przemysłu budowlanego). Koszty budowy zasadniczych pawilonów wynoszą 2.480.000 zł.

——:o:——

Niebywały tupet oszusta.

Wycieczki na koszt pań.

Ze Lwowa donoszą:

Eugenjusz Ryszard Janikowski, lat 29 był wybitnym młodzianem. Oprócz miłej powierzchowności mir jednało mu to, że o prezesie Banku Gospodarstwa Krajowego mówił „Kochany Romcio Górecki" a ojciec jego miał być rzekomo „per ty" z samym Piłsudskim.

Pan Eugenjusz przedstawiał się często jako korespondent pism stołecznych „Obrońca" i „Ojczyzna Inwalidów", które jako perjodyczne wychodziły tylko przez jakiś czas a później wogóle przestały istnieć.

Janikowski posługując się

legitymacjami tych wydawnictw

naciągał szereg osób naprzód w Kongresówce, a później w Małopolsce.

Janikowski z niezwykłym tupetem niebieskiego ptaka potrafił zajeżdżać do najporządniejszych hoteli, jeździć z Krakowa do Lwowa wynajmowanem autem a płacić wekslami bez pokrycia, brać w podróż towarzyszki, które pod groźbą skandalu musiały później pokrywać koszta itd.

Wśród długiej litanji naciągniętych na rozmaite ogłoszenia jest i Magistrat miasta Lwowa, Kasa Chorych w Nadwórnie itd.

Oskarżonego skazano na rok ciężkiego więzienia.

KRATECZKI.

Suknie zdrowia.

Oryginalne lekarstwo.

Choroba jest rzeczą przykrą. Wprawdzie człowiek chory ma legalną możność położenia się do łóżka, jednakże nie każdy lubi leżeć w łóżku i chętniej nic nie robi, wałęsając się po mieście. Gdy człowiek jest tylko troszkę chory, poleży parę dni i sam się wyleczy, gdy zaś jest bardziej chory, wzywa pomocy Kasy Chorych i wówczas jest z nim niedobrze. Zapewne Kasa Chorych spowodowała, że coraz chętniej ludzie zamiast specyfikami, leczą się ziołami. Tem też właściciele koni tłumaczą zwyżkę ceny siana. Leczenie chorego ziołami musi być niezwykle intratnem zajęciem. Mówi się pacjentowi o indyjskich odwarach, bierze się po 20 złotych za porcyjkę, a wieczorem, gdy nikt nie widzi, wychodzi się w pole i zbiera trawkę, szczaw, liście, koniczynę itp.

Niestety nigdy nie czułem powołania do medycyny ani do pseudo-medycyny i dlatego nie mogę zrobić majątku. Wprawdzie jako człowiek z natury dobry i czuły na cierpienia bliźnich, zawsze im służę radą, jak się mogą bez pomocy lekarskiej z poszczególnej choroby wyleczyć, nigdy jednak za swe porady nie biorę — niestety — honorarjum. I tak, gdy kogoś boli żołądek, powinien wypić „angielkę" koniaku ze szklanką mocnej czarnej kawy. Jest to środek niezawodny i gwarantuję za jego cudowny skutek. Przy przeziębieniu, kaszlu, katarze należy wypić: poczwórny kieliszek wódki zmieszany do połowy z czystym spirytusem, do tego należy wsypać szczyptę pieprzu. Po tej porcyjce dobrze robi szklanka gorącej herbaty z trzema kieliszkami dobrego rumu. Przy samym tylko kaszlu polecam: pół szklanki mleka zmieszać z pół szklanką koniaku, albo też czystą wódką z miodem do jedzenia (nie do picia). Lekarstwo to jest znakomite. Gdy kogoś bolą zęby: kieliszek spirytusu tak wypić, by „przeleciał" przez bolący ząb. Gdy ktoś jest zakochany winien się tak upić, by nie mógł potem do objektu swej miłości mówić o uczuciu. Na chore płuca należy codziennie wypijać ćwierć litra czystej wódki, natomiast przy rozmiękczeniu mózgu można pić likier. Takiemu już nic nie zaszkodzi. Na chory pęcherz dobrze jest pić żubrówkę, na „darcie w kościach" stary francuski koniak, na złe trawienie: dobre, wytrawne francuskie wino. Szampana nigdy nie należy pić, jest to bowiem trunek głupi, dobry dla anormalnych dziewic i właścicieli restauracyj (jeżeli goście piją).

DZIWNA CHOROBA.

Janina Pasikowska, służąca, chora była na brak sukienek. Cóż prostszego, jak wziąć suknie swej chlebodawczyni, pani Danielowej Wajskol? Janina poczekała, aż przyjdzie dzień 1 maja, dzień zapłaty i w tym smutnym dla burżuazji dniu spakowała swoje i swej pani manatki i — zwiała. Ale nie na długo, policja bowiem szybko ją odnalazła i dostawiła do sądu.

Na przewodzie sądowym Jasia tłumaczyła się, że jest chora i czuła, że tylko nowe sukienki zdołają jej przywrócić — zdrowie.

Sąd Grodzki ma jednak inne metody leczenia i zapisał Janinie Pasikowskiej 1 miesiąc kuracji w kryminale.

Jerzy Krzecki.

Żona zabiła pijanego męża.

Osadzono ją w więzieniu.

Z Wilna donoszą:

W dniu wczorajszym mieszkanka zaścianku Dawidówka, gminy parafianowskiej, trzydziestokilkoletnia Stefanja Uljanowska, widząc, że mąż jej, który ostatnio zaczął się oddawać nałogowemu pijaństwu, znowu powrócił do domu w stanie mocno nietrzeźwym, w ataku furji

porwała za siekierę

i jednem uderzeniem rozpłatała mu czaszkę.

Cios był śmiertelny. Uljanowski ... cząc krwią padł martwy na podłogę.

Po dokonaniu zabójstwa, Uljanowska zbiegła, lecz wkrótce została zatrzymana.

Mężobójczynię osadzono w więzieniu.

Afera przemytnicza we Lwowie.

Niespodziewana rewizja w hotelu.

Ze Lwowa donoszą:

Komisarjat straży granicznej we Lwowie wpadł na trop nowej afery przemytniczej, która jest obecnie przedmiotem energicznych dochodzeń.

Mianowicie funkcjonarjusze straży granicznej niespodziewanie wpadli wczoraj rano do hotelu „Bristol" i przeprowadzili rewizję w pokoju zajmowanym przez komiwojażera Leinkrama i kupca Tenenbacha.

W czasie rewizji zakwestjonowano u nich

120 kg. tkanin jedwabnych i koronek

przyczem okazało się, że posiadali dokumenty celne, opiewające na ... ła inne materiały.

Prawdopodobnie w aferę tę wmieszany jest ktoś z funkcjonarjuszy celnych.

Na razie dochodzenia toczą się w ścisłej tajemnicy.

P. p. Leinkrama i Tenenbacha aresztowano.

Romans słomianej wdówki.

Rana w sercu emigranta.

Z Przemyśla donoszą:

Wasyl Kuźniak, właściciel małego gospodarstwa w Rożnikowcach, przyciśnięty biedą, wybrał się przed kilku laty za ocean i znalazł

niezły zarobek w Kanadzie.

Wyjeżdżając zaś do wsi rodzinnej, pozostawił swoją młodą żonę oraz dwoje drobnych dzieci pod opieką sędziwej, bo 80-letniej starowiny — babki. Wszystkich razem natomiast poruczył łaskawej pamięci wójta miejscowego Mikołaja Czupiela. Wywiązał się ... nia a wójtem pospolity romans.

Dowiedział się o tej zdradzie ... w końcu sam „poszkodowany" Wasyl Kuźmiak, który właśnie wrócił z Kanady z dolarami w kabzie, ale z ... raną w sercu. Wasyl wniósł też do sądu okręgowego w Przemyślu ... racje. Ale losy inaczej zarządziły. Wójt bowiem, jako trzeci w tym ... cie, przesłuchany na rozprawie ... świadek pod przysięgą zaprzeczył ... stkiemu, twierdząc, że z Wasylową nic a nic go nie łączyło,

prócz pospolitej znajomości.

Wobec tego Wasyl swoją skargę ... racyjną cofnął i pogodził się z żoną ... niąc w niej niepospolitą cnotliwość i ... porność na pokusy tego zepsutego ... ta. Ale wójt swoje, a ludzie swoje ... więc dalej plotkować, że wójt po... krzywoprzysięstwo popełnił. ... zainteresowała się nawet prokuratura przemyska, ale nie wniosła oskarżenia. Wobec tego uparty małżonek ... się do sądu apelacyjnego we Lwowie, który przyznał mu też prawa ... oskarżyciela posiłkowego w tej sprawie.

Z tego powodu odbyła się ... przemyskim sądem okręgowym ... wa przeciw wójtowi Czupielowi, ... żonemu

o krzywoprzysięstwo

Po wysłuchaniu wywodów stron ... głosił trybunał wyrok mocą którego ... skarżonego Mikołaja Czupiela za... no za krzywoprzysięstwo na karę ... miesięcznego ciężkiego więzienia ... wieszeniem jej wykonania na 3 lata.

Strzały w lesie.

Kłusownicy ranili praktykanta.

Z Wilna donoszą:

W dniu wczorajszym, w lesie, w pobliżu wsi Szylany, znaleziono postrzelonego mężczyznę, którym okazał się

praktykant leśny Ardamak.

Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala, gdzie został zbadany przez przedstawiciela władz bezpieczeństwa.

Jak wynika z zeznań Ardamaka, prowadził on ostatnio zaciętą walkę z kłusownikami leśnymi. Wieczorem podczas obchodu zauważony został widocznie w lesie przez kłusowników, którzy, chcąc się zemścić na nim, dali kilka strzałów, przyczem jedną z tych kul został raniony.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie celem wykrycia przestępców.

Topielec w mundurze.

Nieszczęśliwy wypadek w pływalni wojskowej.

Z Grudziądza donoszą:

Wczoraj, w czasie prac nad urządzaniem pływalni wojskowej nad Wisłą, jeden z żołnierzy z 64 p. p., Antoni Wąs, znajdujący się w łodzi, wskutek nieuwagi przechylił się zbytnio i straciwszy równowagę,

wpadł do wody.

Żołnierz, prawdopodobnie nie umiejąc pływać, w mgnieniu oka poszedł na dno.

Wszelkie czynione wysiłki w celu wyratowania nieszczęśliwego okazały się bezskuteczne. Silny prąd rzeki porwał ciało żołnierza tak, iż dotychczas nie zdołano go odnaleźć.

Tragicznie zmarły należał do plutonu saperów 64 p. p. i był wzorowym żołnierzem.

Menażka z nitrogliceryną

przyczyną śmierci chłopca.

Z Wilna donoszą:

Policja powiatowa w Mołodecznie prowadzi obecnie dochodzenie celem wyświetlenia powodów zagadkowej śmierci 11-letniego mieszkańca wsi Krywionki (gm. gródeckiej) Michała Leścitowskiego.

Okoliczności, przy których zginął wyżej wymieniony chłopiec przedstawiają się w rzeczywistości nader zagadkowo.

Znaleziono jego zwłoki w polu, wpobliżu wsi Krywionki ze śladami gwałtownej śmierci

od jakiegoś wybuchu.

Twarz miał zniekształconą i opaloną. Wpobliżu zwłok znaleziono poszarpaną menażkę metalową, na której widniały wyraźnie ślady wybuchu. Nie ulega wątpliwości, że meneżka napełniona była jakimś materjałem wybuchowym, najprawdopodobniej nitrogliceryną, i że wybuchem tego „granatu" chłopiec został zabity. Skąd trafiła do rąk chłopca menażka -pocisk narazie pozostaje tajemnicą.

——::-::——

ROBERT DIEUDONNE.

Próba.

— Przedstawiam ci pana Mario de Pazida i hrabiego Holweina...

— Miło mi bardzo powitać panów u siebie....

Przyjaciel mój przyprowadziwszy mi tych dwóch cudzoziemców, zaczął od wychwalania ich zasług przedemną.

— Mario de Pazida — mówił — chemik z zawodu — wynalazł palnik o sile wybuchowej tak wielkiej, że wywoła rewolucję niebawem w środkach lokomocji.

Aktualne rekordy szybkości są niczem w porównaniu z tem, co pozwoli zrealizować „Pazidyt"; powiększa się stokrotnie, ba..... więcej nawet!

Gdyby nie wzgląd na przyjaciela mego wyrzuciłbym nieproszonych gości za drzwi bez ceremonji. Nie mogąc tego zrobić poprzestałem na delikatnej uwadze:

— Nie wątpię w doniosłość pańskiego wynalazku, panie Pazida. Niestety, jednak materjalne warunki moje nie pozwalają mi na wzięcie udziału w nabyciu patentu. Zresztą, jeśliby nawet palnik pański stanął na wysokości zadania — w co wierzę — trzeba jeszcze, by motory zrobione były z metalu zdolnego wytrzymać tak wielkie ciśnienie....

— Ten stop metalu wynalazł hrabia Helwein — przerwał mi mój przyjaciel. — Jest to gruntowny przewrót w dziedzinie wiedzy. Mamy teraz metal o nieznanych nam jeszcze granicach wytrzymałości.

Wiedz o tem, że wszelkie doświadczenia i próby zostały już dokonane, że sami wynalazcy zdumieni są daleko idącemi ich wynikami oraz że zarówno pan Mario de Pazida jak i hrabia Helwein nie potrzebują bynajmniej funduszów obcych dla puszczenia w obieg swego wynalazku. Rozporządzają bowiem obaj znacznym majątkiem osobistym, pozwalającym im nie zaprzedawać się w ręce kapitalistów.

— Własnym kosztem zbudowali pierwszą swą maszynę i urządzili pierwszy tor doświadczalny na płaskowzgórzu Mille-Vaches i jeśli zwrócili się do mnie o przedstawienie ich tobie, to dlatego wyłączne, by prosić cię o obecność przy generalnej próbie.

Pochlebiło mi to bardzo. Jakkolwiek bowiem nie posiadam dostatecznej wiedzy fachowej na rzeczoznawcę, asystowałem bądź co bądź przy narodzinach automobilu, że tak powiem. Przyjąłem więc chętnie zaproszenie, dziękując za pamięć o mnie i przyznając się skromnie do mego nieuctwa technicznego.

Wobec tego, że obaj cudzoziemcy zbyt słabo władali francuskim językiem, by móc odpowiedzieć mi, przyjaciel mój zapewnił mię w ich imieniu o pełnem zaufaniu, jakie pokładają we mnie, nie bez ironicznego błysku w oczach wszakże, mówiącego wyraźnie co on myślał o tem, mimo, że — najwidoczniej zainteresowany w tej sprawie — liczył zpewnością na mnie, że zrobię co mogę, by pchnąć ją naprzód.

Ja jednak, należę do ludzi postępujących dla wygody przyjaciół, wbrew swemu przekonaniu.

W kilka dni potem, według umowy, wybrałem się na nieznane mi dotychczas płaskowzgórze Mille-Vaches. Zdziwiło mię, iż byłem prawie że sam z przyjacielem moim.

— Wyruszają — objaśnił mię — z garażu, położonego o piętnaście kilometrów stąd. Krążyć będą po obwodzie trasy o szerokości trzydziestu metrów. Nie spodziewają się osiągnąć w pierwszym biegu szybkości większej niż tysiąca kilometrów na godzinę...

— Co takiego?!.... — przerwałem.

— Lecz później — mówił mój przyjaciel dalej, nie zwracając na mój wykrzyknik uwagi — jak motor rozgrzeje się, pomnożą szybkość w czwórnasób.

— Ależ... na czem jadą?!....

— Na trasie z kauczuku. Ósmy cud świata, mój drogi! Zobaczysz!

— Dlaczegóż zaprosili mnie tylko, pomijając tylu wykwalifikowanych specjalistów i uczonych, nie mówiąc o przedstawicielach prasy?....

— Próby odbywają się w tajemnicy narazie. Dajemy ci tem samem dowód bezgranicznego zaufania, jakie mamy dla ciebie... — odparł, prowadząc mnie, z powodu siły odśrodkowej, jak się wyraził, ku wnętrzu toru i niebawem wśród huku i trzasku ujrzałem zbliżający się obłok, coś w rodzaju mgławicy — w mojem wyobrażeniu o niem — wlokący w swej parze snop ognisty.

— Widzisz — zwrócił się mój przyjaciel do mnie, wyjmując zegarek — nie przekraczają tysiąca dwustu na godzinę, ale poczekaj! Jak się rozpędzą!...

Patrzałem w osłupieniu nie będąc w stanie nic rozróżnić, gdy mgławica przemknęła jak wicher raz, drugi, trzeci i nagle stanęło przede mną, niczem obraz na ekranie.

— Zatrzymali się? — spytałem stropiony.

Mój przyjaciel wybuchnął śmiechem.

— Ależ nie. Jadą dalej. Ale skoro mkną z szybkością światła... rozumiesz? Tobie się zdaje tylko, że stoją w miejscu, oni bowiem okrążają tor tak szybko, że doznajesz wrażenia, jakgdyby nie schodzili ci z oczu... Tak samo jak gwiazdy na niebie... Należało poddać to dyskusji, ale ja nie byłem do niej zdolny.

Obłok tymczasem znikł mi z oczu. Ujrzałem natomiast o kilka metrów przed sobą wehikuł dość do zwykłego auta podobny. Wyskoczyło zeń dwóch mężczyzn: Mario de Pazida i hrabia Holwein, zmienieni nie do poznania! Pęd powietrza jakgdyby zestrugał ich, sheblował, spłaszczył.

Wyglądały strasznie te dwa proto... ludzi jutra, przystosowanych do fantastycznych szybkości lokomocji.

— Nieźle poszło, co? — spytał ... de Pazida z triumfem.

— I nie forsowaliśmy! — dodał ... Holwein — mimo, że mogliśmy po... jeszcze szybkość!

Ach! Dlaczego podałem słowa ... wątpliwość!

Wskoczyli ponownie do wehikułu ... kli mi z oczu. Za chwilę obłok prze... raz, drugi, trzeci i... rozwiał się przed ... zdumionym wzrokiem.

Tego obawiałem się... — mruknął ... przyjaciel.

— Czego?....

— Gorąco na skutek tarcia po... było tak silne, że wóz wraz z pasażerami zamienił się w gaz...

— Zginęli!!!...

— Przeistoczyli się w gaz... — ... wił mój przyjaciel. — Nie nie po... nic nie ginie w przyrodzie!... — dodał ... tymentalnie.

•

Zlany zimnym potem zerwałem się ... równe nogi z siedzenia taksówki, w ... zasnąłem w drodze do siebie po ban... inżynierów, gdzie roztrząsano możliw... mechaniczne, pijąc wino, likier i ko... Szofer, stanąwszy przed drzwiami ... domu, budził mię z pobłażliwym uś... chem na twarzy.

Tłum. J. ...

SPORT

Prezydent Mościcki w zasypanej kwiatami loży.

Imponująca defilada młodzieży.

...latni dzień święta sportowego w ... oprócz 15 tys. zawodników zgro... 10 tysięcy gości z całej Polski, tak ...ała zamieniła się w 25 tysięczne

miasto sportowe.

...iędzy innymi przybyli: premjer Pry... ...min. Czerwiński, marszałkowie Sej... Senatu dr. Świtalski i Raczkiewicz, ...łowie i wojewodowie niemal wszy... województw.

...erwszym punktem wczorajszych u...stości w Spale było uroczyste nabo...wo wraz z kazaniem, wygłoszonem J. E. ks. biskupa dr. Bandurskiego. ...łodzież łódzka szkół powszechnych ...nich utworzyła szpaler na prze... 1 klm. na drodze do Tomaszowa. ...godz. 11.30 w otoczeniu świty wi...wacyjnie przybył Prezydent Rzpli... w celu odebrania defilady, która ... około 3 kwadranse.

...filadę otworzyli harcerze.

...stępnie szły związki sportowe Ło... ŁZOPN (pp.: Konopka, Hanke, dr. ...), ŁOZGS (pp.: Leśniewicz, Merle ...siewicz), ŁOZLA (p. Szumlewski), ... (pp. Krachulec, Karpiński, Pfeifer) ... ŁOZB i ŁOZA na czele.

...filada wypadła okazale, przyczem ...ne były witane zespoły:

...KS najliczniej reprezentowane ...szystkich działach sportowych, Zw...eckiego Łódź-powiat (drużyna pił...), WKS, Orkanu, Bar-Kochby i ...bu.

...różniła się również grupa pokazo... ...WF.

...dzkie oddziały hufców szkolnych o... Związku Strzeleckiego przechodziły ... wielkim entuzjaźmie i nieprzerywa... ...brawach.

...znaczyć należy, że całą defiladę p. ...ent przyjął stojąc w otoczeniu świ... przedstawicieli rządu z premjerem ...rem na czele.

...wódcą defilady był płk. Alf-Tar...ki, szefem sztabu mjr. Nawrocki, in... P. W. DOK IV.

...godz. 3 po poł. na głównym stadjo... rozpoczęły się zawody gier sporto... a następnie odbyły się pokazy o...kiej grupy szermierzy.

...dalszym ciągu programu odbyły się ...encje lekkoatletyczne.

...dzkie szkoły powszechne i średnie ...ały popisy gimnastyczne, prowa... przez wizytatora S. Połomskiego, ...nim kulminacyjnym punktem

były pląsy uczenic

...ch szkół średnich. Szczególnie po... się tańce ludowe prowadzone ...panią prof. Szumlewską. Uczenice ...ki ubrane były w stroje ludowe.

...piękniejszym momentem uroczys... był spontaniczny odruch młodzie...żkiej, która na znak zakończenia ...ów rzuciła się z boiska do loży Prezydenta, absypując go kwiata...

...wacja trwała

ponad 15 minut.

...zawodach Pan Prezydent osobiście ...ał wręczenia nagród.

...ateczna klasyfikacja zawodów ...wych wypadła jak następuje:

...erwsze miejsce DOK III — 37 pkt., ... miejsce DOK IV — 37 pkt.

DOK III zdobyło pierwszą lokatę wskutek posiadania lepszych wyników w strzelaniu.

Trzecie miejsce — DOK VIII, czwarte — DOK X, piąte — DOK II, szóste — DOK VII, siódme DOK V, ósme—DOK I, dziewiąte — DOK VI, dziesiąte DOK IV oraz DOK Śląsk bez punktacji z powodu niebrania udziału w pięcioboju i trójboju Stow. P. W.

W pokazowych zawodach koszykówki ŁKS zwyciężył YMCA 15:10 (9:4). W siatkówce żeńskiej Przemyśl — Warszawa 30:20, w hazenie Pomorze — Warszawa 2:1, w szczypiorniaku Poznań — Lublin 2:3. Sztafeta 4 na 100 AZS (Warszawa) w czasie 46,2; II. Przemyśl 46,3, III. Łódź 47 (Kruschender). Bieg 1500 wygrał Petkiewicz w czasie 4 min. 10,3 sek. II. Sidorowicz (Wilno 4 min. 12.6 sek.

* * *

Wyniki drugiego dnia święta sportowego w Spale przedstawiają się następująco:

W trójboju żeńskich hufców szkolnych, ukończonym najwcześniej niespodziewanie pierwsze miejsce zajął Śląsk w składzie Raszdorfówna, Harasiewiczówna i Dramencówna.

Druga lokata przypadła w udziale Łodzi (11 pkt.). Dalsza kolejność DOK VIII (12 pkt.), DOK I (13 pkt.), DOK IX (14 pkt.), DOK VII (17 pkt.), DOK V (21 punkt), DOK III (21 punkt), DOK II (22 pkt.), DOK VI (25 pkt.).

Łódź wystąpiła w składzie: Kordowska (gimn. Zgierskie), Stefańska, Połomska K., Korpertówna (Łowicz — rezerwa), która przez niefortunne pływanie straciła pierwsze miejsce dla Łodzi.

W pięcioboju męskim hufców szkolnych pierwsze miejsce zajęła Łódź w składzie: Kucharski, Zilke, Bystry, Miller, Wolf i Wesołowski.

Zaznaczyć należy, że łodzianie prowadzili w tym pięcioboju od pierwszej chwili do końca.

W trójboju żeńskim stowarzyszeń P. W. pierwsze miejsce osiągnęło D. O. K. Grodno. Łódź uzyskała szóstą lokatę.

W pięcioboju męskim stowarzyszeń P. W. pierwsze miejsce również zajęło D. O. K. Grodno. Łódź znalazła się na czwartem miejscu.

W strzeleckich męskich zawodach stowarzyszeń P. W. pierwsze miejsce zajęło D. O. K. V. Łódź znalazła się na czwartem miejscu.

W strzeleckich żeńskich zawodach stowarzyszeń P. W. zwyciężyło D. O. K. I. Łódź osiągnęła czwartą lokatę.

Finał koszykówki przy udziale dziesięciu D. O. K. wygrało Wilno, bijąc Łódź w stosunku 30:8 (9:5) Strzelecki K. S., który reprezentował okręg łódzki grał doskonale w przedbojach i półfinale osłabł jednak w decydującej rozgrywce.

W szczypiorniaku (hufce szkolne) Poznań pokonał Lublin w stosunku 8:2.

W hazenie (jordanka, hufce szkolne) Warszawa pobiła Toruń w stosunku — 4:0 (1:0).

W siatkówce (stow. P. W.) Kraków wygrał z Przemyślem w stosunku 30:6, zaś z Brześciem 30:20.

—o::o—

S.K.M.---T.U.R. 4:2 (3:1)

...boisku „R.T.S. Widzew" odbył ... o mistrzostwo klasy B pomię... powyższemi drużynami, zakończo... zasłużonem zwycięstwem S.S.K.M. ...sunku 4:2.

...e drużyny wystąpiły w swych ...iejszych składach: Grę rozpoczy... TUR. Inicjatywę ujmuje w swe rę... S.K.M. i w pierwszej minucie zdo... prowadzenie przez Skibińskiego. ... 15 minucie udaje się lewemu łącz... podwyższyć wynik (z pozycji ...nie spalonej), a 22 minuta przyno...cią bramkę zdobytą przez Wło...

TUR. zdając sobie sprawę, że zano... na większą przegraną, wysyła ...ka w bój, który z własnego wypracowania w 40 m. zdobywa pierwszą bramkę.

Po przerwie TUR. częściej zagraża bramce przeciwnika i tylko dzięki niezaradności ataku i słabo grającej pomocy nic zdziałać nie może; dopiero w 32 minucie po solo biegu, Ślepak zdobywą drugą bramkę.

W 26 minucie prawemu łącznikowi S.S.K.M. udaje się zdobyć czwartego goala.

U zwyciężonych wybił się Włodarz w ataku, oraz pomoc i obrona, najsłabszy na boisku — lewoskrzydłowy.

U pokonanych najlepiej spisał się prawy obrońca, Rajch.

Sędziował słabo p. Sikorski.

Publiczności około 300 osób.

...port w kilku słowach.

(—) Turniej gier sportowych, roze... w dniu wczorajszym na boisku ... Czerwonej przyniósł następujące ...niki:

...tkówka męska: Makkabi — ... 30:17. Siatkówka żeńska: Geyer ... 29:24. Koszykówka męska: ...bi — Triumf 31:12 Koszykówka ...: Geyer — Makkabi 18:2. Haze... ... — Makkabi 6:3.

(—) Drużyna Hakoahu łódzkiego go... w ubiegłą sobotę i niedzielę w Ku...dzie rozegrała zawody towarzy... ... 37 p. p., zwyciężając go w oba ... identycznym stosunku 4:2.

(—) W kraju odbyły się w dniu ...ajszym następujące międzymia... mecze piłkarskie: **Przemyśl — ... 6:4.** Zasłużony sukces Przemy... **Kraków — Lwów 5:4 (3:3).** Gra niezwykle zacięta. Bramki dla Krakowa zdobyli: Walczyk 3, Rejman i Kisieliński po jednej, dla Lwowa — Skowroński 2, Kossok i Zimmer po jednej. **Kraków — Śląsk 3:1 (1:1).** Mecz odbył się w Katowicach. Zasłużony sukces Krakowa. **Zagłębie — Kr. Huta 5:1.**

(—) Mistrzostwa lekkoatletyczne Warszawy przyniosły następujące wyniki: **100 mtr.: Trojanowski 10,7. (Nowy rekord Polski)**, 200 mtr.: 1) Trojanowski 22,8; 1500 mtr.: 1) Petkiewicz 4 min. 5 sek.; skok wzwyż: 1) Pławczyk 177,5; dysk: 1) Siedlecki 38,21; 800 mtr.: 1) Skowroński 2 min. 2,8 sek.: sztafeta 4×400 1) AZS. w czasie 3.31.

(—) W mistrzostwach lekkoatletycznych Poznania najlepsze wyniki uzyskał Reljasz, a mianowicie: w dysku 42.46 i w kuli 13.56.

Zgrana reprezentacja Łodzi.

Jak wygrano mecz z Warszawą?

Spotkanie Łodzi z Warszawą jak było do przewidzenia, obudziło wielkie zainteresowanie wśród sportowców naszego miasta, czego dowodem była liczne zebrana publiczność na boisku W. K. S-u.

Łódź, która domagała się zwycięstwa od swych wybrańców, za poniesione dotychczas porażki, tym razem nie zawiodła. Reprezentacja nasza, składająca się z najlepszych graczy, walczyła bardzo ładnie. Na specjalne wyróżnienie zasługuje Rappoport w bramce,

W przeciwieństwie do łodzian grała reprezentacja Warszawy — bardzo słabo.

W ataku najlepszym i najgroźniejszym był prawoskrzydłowy Wypijewski.

Najsłabszymi u gości byli pomocnicy.

Trio obronne grało niezdecydowanie i zupełnie bez orjentacji. Bramkarz każdą piłkę wypuszczał z rąk.

Reprezentacje stają przed sędzią p. Marczewskim w następujcych składach

Warszawa: Korniewski (Pol.), Zajączkowski (Legja), Bazylczyk (AZS), Smosarski (Skra), Wielgusiak (Warsz.). Nowikow (Pol.), Wypijewski, Przeździeck i (Legja) Ogrodziński, Kaczanowski, Suchocki (Pol.).

Łódź: Rappoport, Karasiak, Gałecki, Jasiński, Trzmiela, Pegza, Stolenwerk, Herbstrajch, Królewiecki, Król, Stolarski.

Warszawa rozpoczyna grę ze słońcem. Łódź ujmuje z miejsca inicjatywę i już w 4 minu, strzela Herbstrajch

pierwszą bramkę

dla swych barw.

Ładny strzał Wypijewskiego prosto nad poprzeczką, efektownie chwyta Rappoport.

W 35-min. Stolarski wysuwa piłkę Królikowi i ten podwyższa stosunek do 2:0.

W dwie minuty później Herbstrajch z podania Królika strzela 3-cią bramkę dla Łodzi. Wynik ten utrzymuje się do przerwy. Po zmianie stron gospodarze mają nadal zdecydowaną przewagę. Atak jednak nie wykorzystuje kilka dobrych sytuacyj.

Dopiero w 20 min. Król strzela na bramkę gości — piłka odbija się o wewnętrzną część słupka i sędzia uznaje bramkę dla Łodzi. Kapitan gości protestuje, sędzia jednak nie cofa decyzji.

Wypijewski w 25 min. centruje prosto nad bramką a nie obstawiony Ogrodziński z 23 mtr. przed bramką strzela pewnie honorowwego goala dla swych barw.

Sędziował dobrze p. Marczewski

Przedmecz:

Ł. K. S. I. — Makabi 4:2 (3:0).

Bramkarz Makabi może zapisać na swoje konto 2 bramki.

W. K. S. — MAKABI 0:1 (0:0).

Powyższy mecz ściągnął na boisko W K. S-u dość liczną publiczność, żądną ujrzenia nowej drużyny, o której fama głosi, iż ma zająć w mistrzostwach klasy B jedno z czołowych miejsc. Makabi wystąpiła do tej gry w mocno rezerwowym składzie, pragnąc rozejrzeć się w posiadanym materjale.

Gra na tem utraciła, gdyż zawodnicy niezgrani mało się jeszcze rozumieją. Mimo to gra była dość ciekawa, obfitująca w wiele emocjonujących pod bramkowych momentów.

W pierwszych 20-min. W. K. S. ma zdecydowaną przewagę, następnie zaś Makabi ujmuje inicjatywę, jednakowoż z powodu niezdecydowania ataku, nie wykorzystuje przewagi, a nawet podyktowanego rzutu karnego.

Po przerwie gra się nie zmienia, Makabi nadal gniecie, uzyskując z tej samej gry bramkę strzeloną bardzo efektownie przez Frenkla. WKS ogranicza się do sporadycznych wypadów, inicjowanych stale przez groźnego prawoskrzydłowego.

Mimo wysiłków obu stron wynik 1:0 dla Makabi utrzymuje się do końca.

Sędziował p. Feja.

Sztern — WKS II 2:1 (1:1).

SZCZYPIORNIAK:

Triumf — Makabi 8:4 (6:2).

—o::o—

15 tysięcy widzów

przyglądało się porażce polskich piłkarzy.

Na boisku Legji warszawskiej przy niebywałem dotychczas zainteresowaniu publiczności (15 tysięcy widzów) odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja zakończony porażką piłkarzy polskich w stosunku 0:4. W drużynie polskiej nie dopisał przedewszystkiem atak, który grał chaotycznie, nie umiejąc się zdobyć na celowe akcje i strzały. Czesi już w pierwszej min. uzyskują bramkę z ładnego strzału Posnera. Ataki Polski,

są niewykorzystane.

Do przerwy utrzymuje się wynik 1:0 mimo wzajemnych ataków. Po zmianie stron Czesi mają znaczną przewagę i wkrótce Posner zdobywa drugą bramkę. Trzecią bramkę uzyskuje Waar w 17-ej min. z przeboju. W dalszym ciągu przewaga Czechów, którzy uzyskują czwartą bramkę ze strzału Melledly. Polacy usiłują uzyskać honorowy punkt lecz wskutek niezaradności ataku nie mogą nic zdziałać. W drużynie polskiej wyróżnili się: Szczepaniak, Szaller i Bułanow, u Czechów: Burger, Kolenaty, Pliha, Polsner i Nejdly. Sędziował p. Malstrom (Szwecja).

—o—

Łódź — Lwów.

Niespodziewane zwycięstwo.

Łódź — Lwów 3:2 (2:1).

Drugi garnitur reprezentacyjny Łodzi bawił we Lwowie i nadspodziewanie pokonał tamtejszą bardzo silną reprezentację w stosunku 3:2 (2:1). Drużyna łódzka grała nad wyraz ambitnie i na zwycięstwo w zupełności zasłużyła. Bramki dla Łodzi zdobyli: Ślazak 2 i Owczarek, dla Lwowa: Steuerman z wolnego i Kruk.

Na torze żużlowym...

Wyniki wyścigów.

W dniu wczorajszym odbyło się w Helenowie otwarcie sezonu wyścigów motocyklowych na torze żużlowym, urozmaicone wyścigami sprinterowskiemi. W biegu premjowym na 4 klm. zwyciężył Paul, w biegu drużynowym na 4 klm. zwyciężyła drużyna w składzie Kołodziejski, Paul, Wyrwich i Dietzel w czasie 5 min. W finale biegu głównego na 1200 m. zwyciężył Brauner w czasie 14,8. W wyścigach motocyklowych na torze żużlowym zwyciężył na 300 mtr. Czerniak — (Poznań) w czasie 3 min. 32 sek. W finale o nagrodę Helenowa zwyciężył Frankowski (Legja — Warszawa) w 3 min. 15 sek. (najlepszy czas dnia). W finale wyścigu z przyczepkami na 3000 mtr. — zwyciężył Stefański w czasie 4 min. 53 sek. przed Goldberżanka (Union). W wyścigu motocyklowym na torze cementowym bezkonkurencyjny okazał się Frankowski (Legja) wygrywając obydwa biegi.

—:-:-:—

Anglik -- mnich buddyjski

rzuca gromy na Europę.

W pewnym klasztorze buddyjskim w Pekinie przyjęty został w charakterze mnicha tajemniczy cudzoziemiec,

człowiek biały.

Okazało się, że mnichem tym jest Anglik, Trebitsch Lincoln, były liberał i członek parlamentu, który w czasie wojny odznaczył się w wywiadzie angielskim. Po ukończeniu ceremonji obłóczyn w rytualne żółte szaty bonzy i ogoleniu głowy, Trebisch wygłosił mowę, w której w niesłychany sposób napadał na kulturę europejską i chrześcijaństwo, czyniąc je odpowiedzialnemi za samolubstwo panujące na świecie i za wszystkie nieszczęścia, jakie w ostatnich latach dotknęły ludność ziemi.

Te oficjalnie głoszone poglądy „neofity" wraz z jego bystrą inteligencją, wysoką kulturą, znajomością Europy i... pracy w osławionej Intelligence Service zapewne szybko pozwolą posunąć się w hierarchji buddyjskiego duchowieństwa i odgrywać dużą rolę w fermencie politycznym Chin.

—:-:-:—

Radjo-kącik

Wtorek.

11.58 Sygnał czasu, 12.05 Muzyka z płyt gramof., 13.15 Program dzienny i repertuar teatrów i kin. 15.00 Płyty gramof., 16.45 Kom. dla żeglugi 16.50 Odczyt. 17.10 Feljeton. 17.25 Płyty gramof., 17.35 Odczyt z Krakowa. 18.00 — 19.00 Koncert, 19.00 Rozmaitości. 19.20 Muzyka z płyt gramof., 19.30 „Budowa kanalizacji m Łodzi" wygł. p. K. Rimler. 19.50 Kom. Izby Przem. - Handl. i program na dz. nast., 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 — 21.15 Koncert, 21.15 Kwadrans literacki, 21.30 Odczyt, 21.45 Koncert. 22.50 Dodatek do Pras. Dz. R., komunikaty i muzyka.

Katowice, wtorek 408,8 m.

Przegląd prasy kraj. 11.58 Sygnał czasu, program na dz. bież., 12.10 Koncert z płyt gramofonowych, 13.10 Kom. meteorol., 14.50 Kom. gospodarczy, 15.10 Komunikaty, 15.25 Odczyt z Krakowa, 15.45 „Chwilka lotnicza", 16.00 — 16.15 Historja laleczki z gałganków, 16.15 Koncert z płyt gramof. 16.50 Odczyt, 17.10 Feljeton z Warszawy 17.25 Intermezzo muzyczne, 17.35 Odczyt z Krakowa, 18.00 — 19.50 Koncert z Warszawy, 19.00 Codz. odcinek powieśc 19.15 Rozmaitości, nast. kom. T. P., przegląd widowisk. 19.30 Olga Regorowiczowa: Twórczość Literacka Zdzisława Dębickiego", 19.50 Kom. Zw. Młodzieży Polsk., 19.55 Kom. meteorol. 20.00 Pras. Dziennik Radj., 20.15 — 21.30 Koncert i kwadr. liter., 21.30 Odczyt z Warszawy, 21.45 — 22.50 Koncert. W przerwie Dodatek do Pras. Dz. Radj., 22.50 Kom. i program na dz. nast., 23.00 — 24.00 Muzyka.

Königswusterhausen, wtorek 1634,9 m.

12.30 — 12.55 Płyty garmof., 15.00 — 15.30 Dr. H. Hajek: „W podróży", 15.45 — 16.00 Program dla dzieci, 16.30 Koncert z Lipska, 18.30 — 18.55 Dla szkół wyższych. Dr. V Engelhardt: „Idea uniwersalizmu w historii", 19.00 — 19.25 Dr. Grotewahl: „Zeppelin pod biegunem". 20.00 Koncert z Wrocławia, 21.00 Transm. z Hamburga, 22.15 Przegląd prasy, nast. koncert popularny.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski — Jazda na wystawę.

Teatr Kameralny: — Przedstawienie zawieszone.

Rakieta: — Złote szaleństwo.

Złota Kaczka: — Najweselsza parada.

Apollo: — Szampańskie życie.

Bajka: — Odszczepieniec.

Casino: — Czar tanga.

Capitol: — Pod dachami Paryża.

Carso: — Rex Bell czarodziej.

Grand-Kino — „Postrach salonów".

Luna: — Strzała Erosa.

Ludowy: — Kobieta, która cię nigdy nie zapomni.

Mimoza: — Młode orły.

Odeon: — Wyjęty z pod prawa.

Oświatowy: — Dla dorosł. Kropka nad i. Dla młodz. Tarzan i złoty lew.

Palace: — Bracia.

Przedwiośnie: — Pocałunek.

Resursa: — Dusze bez steru.

Splendid: — Znajoma z ulicy.

Spółdzielnia: — Szampan.

Wodewil: — Rudowłosa.

Zachęta: — I Największa ofiara kobiety. II. Zaginiona żona.

WINSZUJEMY:

Jutro: Alinie.
Wschód słońca 3.15.
Zachód — 7.57.
Przybyło dnia 8.58.
Tydzień 25.

—::-::—

Podania o koncesje tytoniowe

wolne od opłat na rzecz skarbu.

Urząd skarbowy Akcyz i Monopolów Państwoych w Łodzi podaje do wiadomości zainteresowanych, że podania do władz skarbowych, związane z otrzymaniem lub z wykonywaniem koncesyj tytoniowych, wolne są od wszelkiego rodzaju

opłat na rzecz Skarbu.

Koncesje udzielane są na warunkach, objętych instrukcją Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, jedynie na podstawie składanych do tegoż urzędu podań. Opłaty stemplowe, z powyższemi sprawami związane, dotyczą wyłącznie dokumentów, wydawanych przez urzędy administracji ogólnej.

Bezpłatnych informacyj udziela Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych w Łodzi, ul. Gdańska l. 44, I piętro.

—::-::—

Kto ma się stawić jutro

przed komisją poborową?

Jutro winni się stawić przed komisją poborową nr. 1 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1910, zamieszkali na terenie 8 komisarjatu o nazwiskach na litery S, Sz, Sch.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1910, zamieszkali na terenie 13 komisarjatu o nazwiskach na litery R, W, Z, Ź, Ż.

Przed komisją poborową nr. 3 (Aleje Kościuszki 21) poborowi rocznika 1909 kat. „B", zamieszkali na terenie 7 komisarjatu o nazwiskach na wszystkie litery.

Walka lotników

o błekitną wstęgę przestworzy.

12 siernia mają odbyć się w Anglji zawody lotnicze o puhar Schneidera. Zwycięzca w tych zawodach zyskuje równocześnie jak gdyby „niebieską wstęgę powietrza". Anglicy trenują do tych zawodów już od dłuższego czasu w zatoce Southampton, która została dla niewtajemniczonych gruntownie zamknięta, a kompanja marynarzy pełni nadzwyczaj surową kontrolę wszystkich zbliżających się osób. Tem gorliwiej starają się reporterzy wszystkich krajów, a szczególnie Ameryki, Francji i Włoch dowiedzieć czegoś o wynikach tych prób.

Oficjalnie doniesiono już rzecz niezmiernie ciekawą, mianowicie, że porucznik Orlebar, który należy do elity lotników angielskich i zeszłego roku postawił na swojej maszynie typu „Schneider Pokal" rekord 575,5 szybkości na godzinę, obecnie osiągnął

znacznie lepsze wyniki.

Co to są za wyniki, komunikat nie mówi.

Natomiast jednemu z reporterów niemieckich udało sie dowiedzieć, że samolot, na którym wspomniany porucznik obecnie trenuje jest całkiem małym jednopłatowcem o sile 1800 PS. i nazywa się „Złota Strzała". Otóż szybkość, jaką ta maszyna rozwija ma być wprost fantastyczna. Nie ulega już wątpliwości, że Anglja napewno zdobędzie błękitną wstęgę przestworzy. Informator wspomnianego dziennika, oświadczył, iż jest zobowiązany do milczenia, ale że niedługi już czas kiedy można będzie lecieć z szybkością

1000 klm. na godzinę.

Należy jeszcze dodać, rzecz charakterystyczną dla rozwoju ruchu samolotowego w Anglji, iż obecnie jest rozważany projekt wprowadzenia ekspresów samolotowych, szczególnie szybkich maszyn pomiędzy Londynem, a europejskiemi linjami. Chodziłoby w pierwszej linji o komunikację pocztową. Rozstrzygnięcia tej sprawy nie zapadną oczywiście przed lotniczą bitwą narodów, jaką są zawody o puhar Schneidera.

Również wspaniałe wyniki mieli osiągnąć lotnicy włoscy. Przeprowadzali oni od dłuższego czasu próby swoich samolotów na jeziorze Garda. Są to jednopłaty Savoia-Marchetti z dwoma silnikami Isota-Fraschini o łącznej mocy 2000 K. M. Lotnicy włoscy w czasie prób mieli otrzymać szybkość 616 klm. na godzinę.

Poza tem do zawodów o puhar Schneidera w Anglji stawać będą pod barwami francuskiemi samoloty: Newport, Delagę, Bernard i Devoitine, oraz Renault i Lorraine. Francuskie maszyny są to jednopłatowce, hydroplany. Przy wielkiej sprawności motorów, mogących osiągnąć 4000 obrotów śmigi na minutę. Francuzi spodziewają się uzyskać szybkość do 700 klm. na godzinę.

Miejscem tegorocznych zawodów będzie zaciszna zatoka morska u wybrzeży Anglji koło Portsmouth. Długość trasy wynosi 350 klm. w sześciu okrążeniach na trójkątnej bazie.

Zawody o puhar Schneidera należą do najsłynniejszych ponieważ osiągnięto na nich największe szybkości, jakie kiedykolwiek człowiek rozwinął.

POMOGŁO.



Służąca: — Chciałabym proszę pani pierwszego odejść, bo znalazłam inne miejsce.

Pani: — Szkoda, bo Marysię polubiłam...

Służąca: — Pan mi przed chwilą to samo powiedział.

Pani: — To niech Marysia już pierwszego odejdzie...

Amerykańscy urzędnicy celni wrogami literatury klasycznej.

Drakońskie zakazy.

Duch purytański, który obecnie ogromnie silnie panuje w Ameryce, a znany jest nam w związku z licznemi aferami sławnych gwiazd filmowych, występuje również w ostrych zarządzeniach, dotyczącyh wprowadzenia do Ameryki literatury, która uważana jest za

niemoralną i nieobyczajną.

Urzędnicy celni mają w tej sprawie ogromną swobodę i mogą z całą stanowczością nie dopuszczać prac literackich czy też naukowych, które się im nie podobają...

W czasach ostatnich wolnomyślne sfery literackie i wogóle intelektualne Ameryki rozpoczęły walkę w sprawie swobodnego dostępu do Nowego świata dzieł klasycznych zarówno literackich jak naukowych, które nie powinny być objęte temi drakońskiemi zakazami.

Walka toczyła się długo i zawzięcie... Po obu stronach doszło do nie... chanego zacietrzewienia, sypały się ... gumenty, będące raczej obelgami ... gi, nie będące wcale argument... Ogólne roznamiętnienie z prasy ... niosło się na

szerokie sfery publiczności,

która wprost podzieliła się na zw... ników i przeciwników owej zaka... literatury... Najbardziej zawzięty ... wrzał na terenie Nowego Jorku i W... szyngtonu...

Wreszcie jednak ów homeryck... zakończony został zupełnem zwy... stwem zwolenników postępu. Mus... się zgodzić na koncesję taką, że st... znaych dzieł literatury światowej ... re w Europie od wielu wieków ... bezwzględne prawo obywatels... obecnie dopiero będą mogły się sw... dnie dostawać do Ameryki...

Chodzi przedewszystkiem o ... pujące dzieła: Boccacia „Dekame... Casanowy „Pamiętniki", Zbiór ... bajek p. t.: „Z tysiąca i jednej ... starożytny romans Apylejusza „Z... osioł" i główny arcytwór renesans... literatury francuskiej Rabelais'a „G... gantue i Pantagruela".

Czytelnicy europejscy z wiel... zdziwieniem niewątpliwie przyjmą ... domość o walce, dotyczącej tych k... żek, które przecież można dosta... każdej większej europejskiej księ... i publicznej wypożyczalni... A je... Ameryka przez długie, długie lata ... niła się przed temi „zbrodniczemi" ... jawami literatury...

Walka genjuszu ludzkiego z nieokiełznaną rzeką.

Mississipi grozi stałą zagładą.

.. New Orleans, w czerwcu.

Wszyscy znają olbrzymią rzekę Mississipi w Ameryce — jako „ojca wód" (father of waters). Ta ją zwą w jej ojczystym kraju, według powieści wielkiego humorysty amerykańskiego Marka Twaina, który jako sternik na falach Mississippi w swej młodości, był dokładnie obeznany z jej ogromem i pięknem, ale i stałem niebezpieczeństwem, jakie przedstawia dla swego otoczenia.

Po wielkiej powodzi w roku 1927, która pociągnęła za sobą ogromne materjalne szkody, sięgające dwóch zgórą miljardów złotych, pozbawiając 70.000 osób dachu nad głową, Ameryka zmobilizowała wszystkie siły i środki, by

zapobiec ponownemu wylewowi ..

groźnej rzeki, największej w świecie. Jest nadzieja, że w roku 1937 wszystkie te prace zostaną ukończone, a „ojciec wód" stanie się pokornym barankiem.

Mieszkańcy równin — nad zatoką Meksykańską i w Nowym Orleanie z pewnością radośnie powitają to zwycięstwo nad groźną rzeką — o ile zostanie dokonane. Przy każdem bowiem podniesieniu się poziomu wód olbrzymie fale Mississippi zagrażają Nowemu Orleanowi z jednej strony zwłaszcza, gdzie rzeka tworzy olbrzymi łuk, otaczający miasto. Naporowi wód oprzeć się nie mogą najpotężniejsze wały ochronne, zbudowane z zastosowaniem najbradziej nowoczesnej techniki inżynierskiej. Aby zapobiec temu choć częściowo i powstrzymać ogromną siłę prądu rzeki, zatapia się w niej olbrzymie ciężary — złożone z połączonych prętów żelaznych — tamujące bieg fal.

Wylewy Mississippi jednemu tylko odłamowi ludności przynosiły olbrzymie korzyści, użyźniając ziemię. Mowa tu o plantatorach bawełny, którzy obawiają się, że wraz z poskromieniem rzeki ziemia na plantacjach straci na wydajności.

Przyszła regulacja rzeki przewiduje ten szczegół i pomyślono o tem, by użyźniające fale skierować na pola plantacyjne.

Gdyby jednak nie powiódł się plan zadowolenia wszystkich wymagań, departament wojny (War Departament), który prowadzi prace inżynierskie, wysuwa opinję, że

bezpieczeństwo życia i mienia ludzkiego

jest ważniejsze od wydajności ziemi plantacyj i gatunku bawełny.

Gdyby szkoda, wyrządzona plantacjom była zbyt dotkliwa, możnaby w przyszłości pomyśleć o zaradzeniu złu, tem bardziej, że zgóry przesądzić nie można, czy Mississippi jednak nie zerwie wznoszonych tam i łożysk kanałów. Jest bowiem rzeczą wykluczoną z powodu nieobliczalnych wprost kosztów, by tamy budować można z granitu i stali, ale robi się je z własnych materjałów rzeki, jej ziemi napływowej.

Wykombinowano cały system walki z rzeką: odprowadza się jej wody do jezior, kierując odciążające ją potoki do lasów i steów,

buduje się łożyska równoległe,

kierując wody wprost do zatoki Meksykańskiej, ale rezultaty są wciąż jeszcze wątpliwe.

Mississippi jest potęgą, która śmiało wytoczyć może walkę nietylko departamentowi wojny Stanów Zjednoczonych, ale nawet ludzkiemu genjuszowi i nowoczesnej technice. Jest to bowiem nietylko najdłuższa i największa rzeka na świecie, ale zarazem najpotężniejszy naturalny zbiornik wody.

Rzeki z 31 amerykańskich stanów

wpadają do Mississippi. Ze wschodu od Nowego Jorku, z zachodu od Portlandu, dokąd jedzie się z Nowego Jorku w ciągu kilku dni najszybszym pociągiem Tow. Pacific — od północy z Winnipeg'u w Kanadzie — zewsząd toczą się, płyną fale w kierunku Nowego Orleanu. Z siłą sześćdziesięciu koni par. mkną wody, kamienie, ziemia i odłamki skał. Najgorzej bywa na wiosnę i na równinie, wpobliżu ujścia, gdzie siła olbrzymiej rzeki jest najpotężniejsza.

Sam.

Osobliwy zespół aktorów.



złożony wyłącznie z mężczyzn, wyjechał z Ber lina na prowincję niemiecką, gdzie daje bezpłatne przedstawienia dla bezrobotnych.

Podróż śmiałka w beczce.

Syn uratował życie ojcu.

Depesze z Niagara Falls donoszą, że rybak William Hill, uważany za zaginionego wskutek jego zuchwałej próby przepłynięcia w beczce słynnego wodospadu został uratowany po 5-godzinnej walce z rozszalałym elementem. Hill znany był wskutek zeszłorocznej imprezy, kiedy to przebył wodospad, zamknięty

w żelaznej beczce.

Po nim drugi śmiałek, nazwiskiem Jerzy Stathakis próbował szczęścia w beczce drewnianej, lecz wysiłek swój przypłacił życiem.

Obecnie Hill postanowił powtórzyć próbę tym razem zamykając się w beczce dębowej, wzmocnionej żelaznemi klepkami. Beczkę spuszczono do olbrzymiej rzeki w obecności 50 tysięcy widzów. — Płynąca z prądem beczka w kilku minutach stanęła nad brzegiem przepaści, znikając w wodospadzie głębokim 800 metrów. Po upływie pięciu minut wypłynęła na powierzchnię wody. Łódź ratunkowa usiłowała ją zatrzymać, lecz z powodu olbrzymiego prądu musiano akcji ratunkowej zaniechać. Beczka wpadła następnie w drugi wodospad i nie wypłynęła już więcej. Po dłuższem oczekiwaniu tłumy zaczęły się rozchodzić w przekonaniu, że Hill tragicznie zginał, gdy nagle urwawszy się od skalistego dna, na którem utknęła, beczka ukazała się znowu oczom zdumionych widzów. Kilka łodzi usiłowało pośpieszyć z pomocą, lecz siła prądu udaremniła wszelkie wysiłki. Krążący na wysokości samolot usiłował uchwycić beczkę przy pomocy spuszczonego sznura, lecz i ten sposób nie powiódł się. Syn Hilla wskoczył wówczas do małego kajaka i

zbliżył się do beczki.

Kajak jednak przewrócił się i chłopak wpadł do wody. W śmiertelnej trwodze przyczepił się ostatkiem sił do beczki, w której zamknięty był jego ojciec i kilkoma uderzeniami nogą rozbił dno beczki, ratując w ten sposób ojca, którego przyciągnął, płynac, do brzegu. Stan zdrowia Hilla jest groźny — lekarze jednak są zdania, że uniknie i tym razem śmierci. Dochód z niebywałej imprezy przyniósł śmiałkowi 100 tys. dolarów.

Potęga pychy.

Niezły pomysł amerykańskiego przedsiębiorcy.

Przedsiębiorcy amerykańscy nie zaniedbują niczego, ażeby popisać się reklamą. Słynny był przedsiębiorca cyrkowy Barnum, którego tricki reklamowe znała cała Ameryka. Słynnego Barnuma przelicytował jednak mister Brough, właściciel t. zw. teatru Egipskiego w Los Angelos.

W teatrze tym wystawiane są komedje, farsy, operetki, rewje oraz filmy. — Pan Brough, ażeby zareklamować swoje przedsiębiorstwo, ustawił przed wejściem do swego „Pałacu Sztuki" silne reflektory, które oświetlają każdego, kto wysiada z auta **przed jego teatrem.**

W tej samej chwili z olbrzymiego megafonu publiczność poinformowana jest, kto właśnie przestępuje progi teatru Brougha. Jeśli jest to kobieta, natychmiast megafon ogłaszą, w jakiej cenie są klejnoty, wiszące na jej szyi, gdzie zrobiła sobie suknię i t. d.

Naturalnie p. Brough ma specjalnych urzędników, którzy znają wszystkie najdrobniejsze szczegóły, dotyczace wszystkich mieszkańców Los Angelos, dzięki czemu megafon odrazu może każdego oszacować.

W ten sposób wykorzystanie pychy i małostkowości naiwnych Amerykanów napędza kasie p. Brougha mnóstwo pieniędzy, gdyż ceny biletów w jego teatrze są nawet na stosunki amerykańskie bardzo wysokie.

Góral.



Bohater filmu p. t. „Burza nad Zakopanem".

JĘZYK PRZESTĘPCÓ...

Ciekawe rozporządzen... *austrjackiego minist... stwa.*

Austrjackie ministerstwo spra... wości wydało ostatnio ciekawe i ... wątpliwie bardzo pożyteczne w sw... skutkach rozporządzenie. W myśl ... zarządzenia sądy przy opinjow... pewnych kryminologicznych zag... niach winny się zwracać o rzeczo... pomoc do wykładowców wiedeńsk... karno-prawnego i kryminologicz... instytutu i takiejże uczelni wyższej ... Grazu.

Profesorzy ci będą również m... wani jako

stali rzeczoznawcy

i eksperci i polecone im jest zb... wszelkich wiadomości, dotyczą... środków porozumiewawczych, ... cych w użyciu wśród elementu ... stępczego, poznanie zabobonów, ... jących w tej samej sferze, rozma... znaków i rysunków informacyj... któremi posługują się przestępc... nych, dotyczących ich języka i w... żeń. Oprócz tego eksperci ci winn... djować charaktery pisma ręczneg... smo maszynowe (anonimy, listy ... gróżkami, wymuszenia i t. p.), ... są przeważnie na maszynach) ... wszelkiego rodzaju fałsze i podr... pisma, podskrobywania tekstu i ... wywiabiania sposobami chemi...

Do studjów tych należy równ... cjalizacja w odcyfrowaniu potaj... i umówionych szyfrów, badanie ... ci. podrabianych stempli pocz... i wreszcie jaknajdokładniejsze ... djowanie wszelkiego rodzaju ... jakie pozostawiają po sobie prze... (ślady nóg, daktyloskopja, właś... obuwia i t. p.).

Pieśń mego serca.



Maureen O'Sullivan i John Garrick, dwie nowe gwiazdy filmu dźwięko... zaprezentują się w obrazie „Pieśń mego serca", zrealizowanym przez wytwórnię „Fox".

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski. Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.